NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XII. Nr. 5 (3251) Wilno, Niedziela 6 stycznia 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Europa z napięciem oczekuje wyniku rozmów rzymskich

Dotąd bez skutku

RZYM (Pat). Minister Laval po przyjeździe do Rzymu pracował do g. 2-ej w nocy wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami i przygotowywał się do dzisiejszych rozmów z Mussolinim.

Dziś rano o godzinie 10ej minister Laval udał się do pałacu weneckiego, gdzie odbył dłuższą konferencję z szefem rządu włoskiego. Wicemin. Suvich przyjął dziś między godziną 9—10 posłów austrjackiego Vollgrubera i węgierskiego Villaniego, następnie zaś udał się do pałacu weneckiego, gdzie przybył również ambasador francuski de Chambrun.

Równocześnie toczyły się rozmowy delegatów i rzeczoznawców francuskich i włoskich. W naradach tych brali udział ze strony włoskiej baron Quentin i Rochard. Wg. krążących pogłosek rokowania odbywają się normalnie, ale dotychczas nie doprowadziły do ostatecznego załatwienia żadnych kwestyj, będących na porządku obrad. W południe minister Laval udał się do króla, który podejmował śniadaniem gościa francuskiego oraz jego współpracowników. W obiedzie wziął udział ponadto ambasador de Chambrun oraz wyżsi urzędnicy ambasady francuskiej przy Kwirynale.

Przewidywania i nadzieje

RZYM (Pat). Specjalny korespondent agencji Havasa donosi, że dzisiejsza ranna rozmowa ministra Lavala z Mussolinim, odbyta w pałacu weneckim w obecności wiceministra Sivicha dotyczy wszystkich europejskich zagadnień dyplomatycznych i **miała charakter dość ogólny**. Bardziej szczegółowe rozmowy prowadzone będą wieczorem i w niedzielę. Osiągnięcia porozumienia nie spodziewają się przed wieczorem.

Konwencja o stabilizacji stosunków w Europie środkowej **nie będzie ogłoszona niezwłocznie po parafowaniu, lecz dopiero po przystąpieniu państw bezpośrednio zainteresowanych,** niezależnie od Rumunji i Polski. Niemniej jednak ogłoszony będzie komunikat, który stwierdzi porozumienie Francj i Włoch w zasadniczych linjach politycznych. Porozumienie to opierać się będzie na wzajemnem zrozumieniu interesów obu krajów

PARYŻ (Pat). Korespondent „Le Temps" donosi z Rzymu, że w opracowywanych tekstach umowy będą prawdopodobnie podczas rozmowy min. Lavala z Mussolinim wprowadzone pewne zmiany.

Jest rzeczą niewątpliwą, że **w sprawach afrykańskich** Francja zyska zniesienie specjalnego statutu Włochów w Tunisie. W Somalji francuskiej nastąpi **rektyfikacja granic na korzyść Erytrei** włoskiej. Włosi uzyskają w ten sposób około 100 km. kwadr. Włosi wezmą ponadto udział w eksploatacji kolei Dżibuti — Addi Abeba.

Jeśli chodzi o porozumienie Włoch i Francji w sprawie konwencyj **gwarantujących niepodległość Austrji,** to można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju **Locarno w stanie potencjonalnym.** Konwencje te proponują i Rzym i Paryż ale ich urzeczywistnienie nie zależy wyłącznie ani od Francji ni od Włoch. Dwa te państwa konwencje te poprostu inicjują. Nie można przewidzieć, jakie stanowisko zajmą wobec nich państwa zainteresowane.

Dyplomaci składają noworoczne życzenia prezydentowi Austrji



Z okazji Nowego Roku w Wiedniu — korpus dyplomatyczny składał noworoczne życzenia prezydentowi republiki austrjackiej Miklasowi. Na ilustracji na lewo nuncjusz papieski w Austrji, arcybiskup dr. Sibylla w środku prezydent Miklas, obok na prawo — minister spraw zagranicznych baron Berger-Waldenegg, całkiem na prawo przy samym brzegu — von Pappen.

Toasty z życzeniami utrzymania pokoju

RZYM (Pat). Podczas galowego przyjęcia wydanego przez Mussoliniego w pałacu weneckim na cześć ministra Lavala i delegatów francuskich wygłoszono dwa toasty.

Po powitaniu gości Mussoloni stwierdził, że wizyta jest **widomym znakiem zbliżenia francusko-włoskiego,** do którego zmierzali poprzednicy Lavala i Mussolini. Mając na widoku wspólne cele, które jednak mają również znaczenie europejskie, pracowaliśmy nietylko nad porozumieniem w sprawach obchodzących bezpośrednio nasze kraje, ale celem utwierdzenia idealnych wartości które wynikają z naszej wspólnoty pochodzenia i których narody potrzebują w okresach trudnych i niepewnych. W sprawie Europy Srodkowej Mussolini oświadczył, że nie wchodzi w rachubę wyrzeczenie się przyjaźni istniejących, a jedynie o zharmonizowanie w obszarze naddunajskim interesów i konieczności życiowych każdego państwa z wymogami natury ogólnej, celem osiągnięcia pacyfikacji europejskiej.

Układ nasz nie jest ekskluzywny czy sprzeczny w stosunku do innych państw, które pragną współpracować w dziele, które my rozpoczynamy. Życząc doprowadzenia porozumienia do końca, do uzgodnienia wszystkich szczegółów oraz ustalenia pierwszego punktu stycznego linij politycznych, Mussolini wzniósł kielich za zdrowie prezydenta Lebruna, ministra Lavala oraz za pomyślność Francji.

Laval odpowiedział, że zgoda między Francją a Włochami była koniecznością. Obecnie jesteśmy w trakcie fabrykacji tej zgody w interesie obu krajów i pokoju światowego.

Następnie Laval zwrócił się do Mussoliniego: Jest Pan szefem wielkiego państwa, któremu umiał pan, dzięki swemu autorytetowi dać właściwe miejsce w gronie narodów. Zapisał pan najpiękniejszą kartę w historji Włoch współczesnych, dając swój prestiż na usługi Europy, daje Pan niezbędną pomoc dla utrzymania pokoju. Wzbudziliśmy wielkie nadzieje i nadziei tych nie zawiedziemy. Pokój musi być utrzymany i skonsolidowany.

Następnie Laval wzniósł kielich za zdrowie króla, królowej, księcia następcy tronu, Mussoliniego oraz za pomyślność narodu włoskiego.

Po bankiecie Mussolini udekorował Lavala wielkim krzyżem orderu św. Maurycego i Łazarza, a Mussolini otrzymał od Lavala wielką wstęgę Legji Honorowej.

Podziękowanie P. Prezydenta R. P. za życzenia noworoczne

WARSZAWA (Pat). Z polecenia prezydenta Rzeczypospolitej dyr. kancelarji cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawicielom nauki, sztuki, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym oraz osobom prywatnym za nadesłane depesze gratulacyjne z okazji Nowego Roku.

Polonia Restituta dla Aloisiego

RZYM (Pat). Ambasador Wysocki wręczył dziś wielką wstęgę Polonia Restituta Baronowi Aloisiemu dyr. gabinetu włoskiego ministra spraw zagranicznych.

—oOo—

4 miljardy dolarów na roboty publiczne

WASZYNGTON (Pat). Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że prezydent Roosevelt zamierza zażądać od kongresu kredytów w wysokości 4 miljardów dolarów na zorganizowanie robót publicznych, które dałyby pracę 3.500.000 bezrobotnym.

Włoski komunikat oficjalny

RZYM (Pat). Agencja Stefaniego ogłosiła następujący komunikat: dziś rano w pałacu weneckim Mussolini odbył pierwszą rozmową z francuskim ministrem spraw zagranicznych Lavalem. Rozmowa, przy której obecny był ambasador Francji przy Kwirynale i podsekretarz spraw zagranicznych Suvich trwała dwie godziny. W tym czasie sekretarz generalny francuskiego MSZ. i wicedyrektor do spraw Afryki w temże ministerstwie udali się do pałacu Chigi w celu omówienia spraw bieżących.

Austrjaccy mężowie stanu zamierzają jechać do Paryża i Londynu

WIEDEŃ (Pat). Kanclerz Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg zamierzają po ukończeniu rokowań francusko-włoskich odbyć podróż do Paryża. Możliwe jest również, że austrjaccy mężowie stanu udadzą się potem do Londynu.

Anglja życzy powodzenia

LONDYN, (PAT). — Minister spraw zagranicznych sir John Simon polecił ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie przesłać Mussoliniemu i min. Lavalowi pisma zawierające najgorętsze życzenia powodzenia rokowań rzymskich.

Demarche niemieckie w Anglji?

PARYŻ (Pat). „L'Information" donosi z Berlina że rząd niemiecki uczynił jakoby we czwartek demarche dyplomatyczną w Foreign Office w sprawie paktu. gwarantującego niezależność Austrji.

Ambasador Rzeszy miał wyrazić żal, że rząd Rzeszy utrzymywany, był zdala od rozmów dyplomatycznych, które doprowadziły do projektu tego paktu. Pozatem ambasador niemiecki zwrócił uwagę rządowi angielskiemu na trudną sytuację, w jakiej znajdzie się Rzesza, gdy zostanie zaproszona do paktu w chwili, gdy jego tekst będzie już w zupełności ustalony.

. Odpowiedź Anglji na to demarche nie jest jeszcze, jak donosi „L'Information" znana w Berlinie.

Aresztowanie 4 posłów sejmu kłajpedzkiego w czasie posiedzenia

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że w piątek odbyło się tam posiedzenie sejmu kłajpedzkiego. Przebieg posiedzenia był niezwykle dramatyczny.

Po złożeniu wyjaśnień przez jednego z posłów partji rolniczej oraz jednego z posłów stronn. ludowego, przewodniczący przerwał posiedzenie na kilkanaście minut by umożliwić wejście na salę czterem posłom, znajdującym się w biurze prezydjum sejmu, bez których sejm spowodu braku quorum nie mógł powziąć decyzji. Po upływie przerwy posłowie chcieli powrócić na salę posiedzeń, lecz zastali salę zamkniętą.

Wobec tego grupa posłów udała się do biura prezydjum sejmu, gdzie przybył również kierownik litewskiej policji politycznej, który zażądał wydania czterech posłów oświadczając, że na zasadzie ustawy wyborczej mandaty ich należy uważać za wygasłe. Naczelnik kancelarji sejmowej musiał ustąpić przed gwałtem i czterej owi posłowie zostali aresztowani przez policję. Pozostali na miejscu posłowie uchwalili ostry protest przeciwko pogwałceniu przepisów i wejściu policji do gmachu sejmowego.

Niemieckie biuro informacyjne podaje dalej, że tegoż dnia gubernator ogłosił rozporządzenie o zamknięciu nadzwyczajnej sesji sejmu kłajpedzkiego.

Zarządzenie to tłumaczone jest chęcią przeszkodzenia w uchwaleniu wotum nieufności dla dyrektorjatu Bruwelaitisa i umożliwienie mu dalszego pozostania przy władzy. Jak twierdzi niemieckie biuro informacyjne, w następstwie tego zarządzenia sytuacja na obszarze Kłajpedy znacznie się zaostrzyła.

Akcja przedplebiscytowa w Saarze

SAARBRUECKEN, (PAT). — Agitacja plebiscytowa w zagłębiu Saary wzmaga się z dnia na dzień. Wobec zakazu rozlepiania plakatów pojawiają się w dziennikach odezwy do ludności.

Organa frontu niemieckiego ogłaszają odezwy, wzywające ludność do wypowiedzenia się za przyłączeniem Saary do Rzeszy Niemieckiej. Liczne nalepki antykomunistyczne zarzucają rewolucjonistom rosyjskim i hiszpańskim krwawe czyny. Jedna z nich czyni rewolucjonistom hiszpańskim zarzut prześladowania duchownych i zamykania kościołów.

Zwolennicy status quo ogłosili odezwę za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy w Saarze. Odezwa wytacza ostre oskarżenia przeciwko regime'owi narodowo-socjalistycznemu w Niemczech.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi: Pełnomocnik niemiecki Buerckel oświadczył przedstawicielowi biura Reutera, że zawarty w Rzymie układ w sprawie zagłębia Saary będzie przez Niemcy ściśle przestrzegany.

Wszyscy ci jednak, którzy nie posiadając prawa głosowania uprawiają wrogą agitację przeciwko Niemcom, będą traktowani jako zdrajcy stanu, o ile pozostaną na miejscu.

DUCHOWIENSTWO BIERZE UDZIAŁ W AKCJI HITLEROWSKIEJ.

SAARBRUECKEN, (PAT). — Dzienniki hitlerowskie doniosły, że dziekan Schiiche odprawi jutro nabożeństwo, rozpoczynając w ten sposób manifestację prohitlerowską.

Zapowiedź ta uważana jest w kołach międzynarodowych za pogwałcenie zarządzeń biskupów w Spirze i Trewirze, zakazujących duchowieństwu zagłębia Saary brania udziału w manifestacjach publicznych.

Nowi senatorowie

Na miejsce sen. Rydzewskiego p. M. Strumiłło

WARSZAWA (Pat). Państwowa Komisja wyborcza ogłasza że wobec wygaśnięcia mandatów senatorskich **Karola Wendta, Stefana Kopcińskiego, Artura Dobieckiego, Michała Wyrostka i Bronisława Rydzewskiego**, na ich miejsce senatorami zostali kolejni zastępcy, a mianowicie:

1) z listy nr. 1 **Jan Kołątaj-Srzednicki**, generał brygady Warszawa;

2) Z listy nr. 7, okrąg wyborczy nr. 14 **Józef Danilewicz**, lat 50, tkacz z Łodzi;

3) Z listy nr. 1, okrąg wyborczy nr. 53 **Władysław Pulnarowicz**, lat 42, dyr. powiatowej kasy chorych w Turce nad Stryjem;

4) Z listy nr. 1, okrąg wyborczy nr. 60 **Tadeusz Moszyński** lat 52, notarjusz z Pińska;

5) Z listy nr. 1, okrąg wyborczy 63 **Marjan Strumiłło, lat 64**, adwokat z Wilna.

Premjer pruski Goering



Premier Goering w towarzystwie znanej artystki Enny Sannemann.

Epidemja malarji na Cejlonie

COLOMBO, (PAT). — Epidemja malarji w okręgu Kegelie pochłonęła już prawie 3.000 ofiar, w tem 1.000 dzieci. Liczne też są wypadki śmierci wśród kobiet. Personel szpitala jest przeciążony i bardzo wyczerpany pracą.

Kra lodowa zatrzymała pociąg

KRÓLEWIEC, (PAT). — Dzienniki donoszą, że pociąg jadący z Tolkmicka do Broniewa, wzdłuż zatoki Fryskiej, został wczoraj zablokowany zwałami kry lodowej, która utworzyła ścianę lodową nie do przebycia tak, że pociąg nie mógł ani ruszyć naprzód, ani cofnąć się.

Dopiero po przeszło 2-godzinnej akcji ratunkowej udało się przeszkodę usunąć.

—oOo—

Ognisko — Czarni 0 : 1

KRYNICA, (PAT). — Jak już donosiliśmy, od piątku turniej hokejowy w Krynicy rozgrywany jest na nowych zasadach systemu pucharowego, gdyż ze względu na późne przybycie do Krynicy Wiener Eislauf Verein'u, lwowskich Czarnych i poznańskiego AZS, brak czasu nie pozwolił trzem wymienionym drużynom na spotkania wedle poprzedniego systemu.

W sobotę lwowscy Czarni rozegrali mecz z wileńskiem Ogniskiem, bijąc je po równej walce nieznacznie 1.0 (0:0, 1:0, 0:0).

Pierwsza tercja mija bezbramkowo. Wileńska drużyna wykazuje świetną formę, ale wszystkie jej ataki nie umiały sobie poradzić z obroną Czarnych.

W drugiej fazie gry walka jest w dalszym ciągu równa bez przewagi żadnej ze stron. W 9 minucie następuje atak Czarnych na bramkę wilnian. Lemiszko strzela a Czyżowski dobija krążek.

W trzeciej tercji obustronne ataki nie dają rezultatu. Więcej gry ma w tym okresie Ognisko, którego ataki zagrażają wciąż bramce Czarnych. Czarni starają się za wszelką cenę utrzymać wynik. Prawie cała drużyna pod koniec gry zasłania bramkę.

B. premjer Prystor Prezesem Izby Handlowej w Wilnie?

Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca odbędą się inauguracyjne posiedzenia nowych izb przemysłowo-handlowych, do których wybory odbyły się jeszcze w roku ubiegłym. Ostatnio w szeregu miast miały miejsce pożegnalne posiedzenia rad izb przemysłowo-handlowych.

W związku z tem prasa notuje szereg pogłosek. M. in. ABC donosi, że na stanowisko łódzkiej izby handlowo-wo-przemysłowej wymieniany jest prezes zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej gen. **Feliks Maciszewski**, pełniący od kilku lat funkcje prezesa rady nadzorczej zakładów przemysłowych „Scheibler i Grohman". Na prezesa izby w Wilnie upatrzony jest b. premjer **Aleksander Prystor**, jeżeli wyrazi on tylko zgodę na objęcie tego stanowiska, kandydatura ta jest całkowicie pewna. Na prezesów izby warszawskiej wymieniani są kandydaci w osobach płk. **Kwiatka** i dyr. **Markusa**.

Oczywiście są to tylko pogłoski, które notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Przedstawicielstwo dyplomatyczne Egiptu

Dowiadujemy się, że w kwietniu b. r. utworzone zostaje w Warszawie stałe przdstawicielstwo dyplomatyczne Egiptu. Placówką tą kierować będzie narazie charge d'affaires.

Prezes Zw. Dziennikarzy Łotewskich w Warszawie

Przybył do Warszawy z Rygi p. **Juljusz Druwa**, prezes Związku Dziennikarzy łotewskich.

P. Druwa złożył wizytę prezesowi Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej redaktorowi Ścieżyńskiemu i w wydziale prasowym MSZ.

W godzinach popołudniowych w poselstwie łotewskiem odbyło się zebranie towarzyskie, na którem reprezentowane były liczne sfery dziennikarskie i polityczne stolicy.

Dobre skutki wizycie Greisera w Warszawie rokuje prasa gdańska

GDAŃSK, (PAT). — W związku z wizytą prezydenta Greisera w Warszawie zwraca organ narodowo-socjalistyczny „Der Danz. Vorposten" uwagę na fakt, że wizyta ta nastąpi bezpośrednio przed wyjazdem ministra Becka do Genewy.

Spodziewać się należy że wrażenia, które min. Beck odniósł ze Stokholmu i Kopenhagi, przyczynią się szczególnie do pożytecznego ukształtowania się rozmowy między ministrem Beckiem a prezydentem Greiserem.

Matka przy pomocy córki zamordowała syna, nie wiedząc kim jest

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Dziennik „Wreme" donosi o wstrząsającej zbrodni. Po 20-letniej nieobecności powrócił z zagranicy do rodzinnego domu syn pewnej wdowy, która wraz z córką żyła w wielkiem ubóstwie, nie będąc przez nie poznany. Obie niewiasty spostrzegły, że nieznajomy ma wiele pieniędzy i postanowiły zamordować go w czasie snu. Plan wykonały i ciało zakopały w stajni.

Stwierdziwszy następnego dnia, kto padł ofiarą zbrodni, obie kobiety popełniły samobójstwo. Córka rzuciła się do studni a matka powiesiła się w ogrodzie.

Trzęsienie ziemi na Bałkanach

SOFJA, (PAT). — W piątek po południu odczuto w Bułgarji silne trzęsienie ziemi. Najsilniejsze wstrząsy wydarzyły się w Plovdiw i w Burgas, gdzie przerażona ludność opuściła domy z obawy przed katastrofą. Dotychczas nie nadeszły żadne doniesienia o ofiarach w ludziach.

KONSTANTYNOPOL, (PAT). — Odczuto tu silne wstrząsy podziemne. Na ścianach wielu domów potworzyły się rysy. W kinoteatrach powstała panika wśród publiczności. Podobne wstrząsy odczuto również w Ankarze i Smyrnie oraz w Dardanelach i Tracji. Szczegółów brak.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w drugim dniu ciągnienia 4 klasy polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

100.000 zł.: 138.458.
50.000 zł.: 134.352.
20.000 zł.: 26.717, 140.449.
10.000 zł.: 19.174, 26.660, 85.932, 96.584, 103.944, 107.609, 169.433, 161.212, 178.599.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 212,70—213,70 — 211,70. Gdańsk 172.88. Londyn 25,99 — 26,12 — 25,86. Nowy York czek na notow. Nowy York kabel 5.27 i pół — 5,30 i pół — 5,24 i pół. — Paryż 34,94 — 35.03 — 34.85. Szwajcarja 171.60 — 172.03 — 171,17.

Dolary 5,24. i pół. Dolary złote 8,91. Ruble złote 4,58 — 4,59. Czerwońce 1.20. Pożyczka budowlana 46. Dolarówka 52,75. Inwestycyjna 116. Stabilizacyjna 68.25. Dillonowska 87,50. Warszawska 66,50. Śląska 68.25.

DWUGŁOS

Litwina „o polskiej kulturze" i Polki „litewskiej"

Od prof. J. A. Herbaczewskiego, długoletniego profesora literatury polskiej na uniwersytecie Kowieńskim, obecnie zamieszkałego w Warszawie otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następujący artykuł, polemizujący z artykułem Rektora M. Römera w „Przeglądzie Wileńskim (Nr. 21—22).

Mimo akcentów osobistych tej polemiki, sprawa w niej poruszona, ma znaczenie bardziej ogólne. Jest ona fragmentem owej *specyficzności* problemu polsko-litewskiego na ziemiach Litwy historycznej, dzięki której problem ten jest bardziej złożony i trudny, niż się to wielu wydawać może. Oczywiście, nie o *formalnem* jego załatwieniu myślimy. To czy pociągi będą chodziły z Landwarowa do Koszedar, lub czy konsulowie będą rezydowali w Warszawie i Kownie — to *jeszcze* nie jest załatwieniem problemu wzajemnych uczuć i stosunków pomiędzy Polakami a Litwinami, w szczególności pomiędzy Polakami „litewskimi", a Litwinami. Ale rozumiemy doskonale, że ten *istotny* problem polsko-litewski może być rozwiązywany dopiero wtedy kiedy pomiędzy Polską a dzisiejszą Litwą przestanie istnieć obecny nieunormowany stan rzeczy, uniemożliwiający stronom wszelki kontakt i wszelką wymianę myśli.

W polemice pomiędzy Rektorem Römerem a prof. Herbaczewskim zabiera poniżej głos również nasza współpracowniczka p. Helena Römer, jako jedna z tych obywatelek kraju która również niełatwo przeżyła to wewnętrzne jego rozdarcie. **(Red.)**.

Dygnitarz czy uczony?!

Michał Römer — mimo, iż jest Rektorem Uniwers. Witowta Wielkiego, ja zaś — włóczęgą, cyganem na stare lata swego żywota, — uważany jest przezemnie (i sam się uważa) za mego przyjaciela. Właśnie dlatego szczerze, bez obłudy, z nim porozmawiam.

Jeszcze niedawno M. Römer uważał się za **Polaka** i miał być żywym dowodem, że nacjonaliści litewscy Polaków szanują. Teraz M. Römer ogłasza w „Przegl. Wil.", iż się uważa za **Polako - Litwina**, i podsuwa grzeszną myśl, że jego **Polakowość** „komuś" była rzeczą niemiłą, skoro się zdecydował uzupełnić ją Litewskością!... Pozwalam sobie przypuszczać, że M. Römer w r. 1935 ogłosi, iż jest **czystej krwi Litwinem!** Nie widzę przyczyny, któraby M. Römera zniewalała do takiej „ewolucjonowości" samopoczucia narodowego, i dlatego szczerze wyznaję, że M. Römera zaczynam nie rozumieć...

Nikt lepiej od M. Römera nie rozumie mego dramatu kowieńskiego. On wie, za co mnie przez lat 10 w Kownie moralnie i materjalnie torturowano, za co skazano mię na dożywotnią nędzę! Za to, że byłem i jestem **Litwinem „z polską kulturą"**, niemiłym Litwinom „z rosyjską kulturą". M. Römer wie, że ja, spokrewniony z rodami polskiemi, mając żonę Polkę (która jeszcze w r. 1907 nauczyła się w Krakowie mówić i pisać po litewsku, by mężowi nie szkodzić), nie mogłem zohydzać narodu polskiego dla pozyskania sympatji nacjonalistów kowieńskich! Nie mogłem **dla chleba** uprawiać polakożerstwa!! M. Römer wie, dlaczego ja emigrowałem... A jednak ma złudzenie, że jako **Polako - Litwin** siedząc na 2-ch stołkach dogodzi dwom 2-ch nacjonalizmów bogom!...

Błędem moim było, że jeszcze w r. 1920 nie oświadczyłem, iż jestem **ponad—narodowym, człowieczym Człowiekiem!** To czynię dziś i kuszę M. Römera do takiej samej deklaracji.

Jak M. Römer swoją polityczną i państwową litewskość umie godzić z państwowym antypolskim nacjonalizmem rządu Litwy, pragnąłbym wiedzieć. Czy Polaków Litwy uznaje za „psychopatów", których w Kalwarji trzeba leczyć? Czy twierdzi, że Polacy w Wilnie są „natrętnym przybyszem, okupantem"? Raczy M. Römer **naukowo** wyjaśnić, kto mianowicie zawinił, że **jedna** Litwa podzieliła się na **dwie** Litwy (litewską i polską). Czy tylko marsz. Piłsudski? Czy szowinizm Kowna jest czyściutki, bez winy?

Pragnąłbym, aby M. Römer, pisząc swoje artykuły, był więcej prawdę miłującym **uczonym**, mniej **dygnitarzem**, i zgodził się ze mną, że **nacjonalizm** — jako idea państwowa Litwy — jest rzeczą wielce szkodliwą właśnie dla Litwy.

J. A. Herbaczewski.

Pro domo sua

Nie dla „honoru domu" który wezwaniem p. Herbaczewskiego niczem naruszony nie jest ale dla wyjaśnienia struktury uczuciowej mego krewnego i pro domo sua te słów kilka chcę umieścić w Kurjerze.

Dziwi mię niezmiernie to, co p. Herbaczewski pisze o tem jakoby Michał Römer uważał siebie za **Polaka**, a **teraz** dopiero „dobrał" sobie dopełnienie litewskości i nazwał siebie Polako - Litwinem. Kto jak kto, ale prof. Herbaczewski o skomplikowanych naszych uczuciach polsko - litewskich i litewsko polskiej krwi, przynależności terytorjalnej, kulturze, sam też jest takim złożonym tworem „Litwin z polską kulturą" W tej sytuacji w jakiejśmy się znaleźli przy podziale Litwy na polską i litewską — trzeba było wybierać niezależnie od narodowości: służyć Polsce czy Litwie? Dużą role w decyzji odegrała przynależność terytorjalna: p. Michał Römer (również Eugenjusz), nati et possessionati na etnograficznej Litwie, w Państwie Kowienskiem zostali — ja, uważająca się również za należącą do tego „plemienia" Polaków litewskich, zostałam w rodzinnem Wilnie.

Ale tak jak Michał R. nie ma na sumieniu niczego przeciw Polsce i Polakom, (a wręcz przeciwnie), tak i ja w niezliczonych artykułach, których odemnie wymaga moje rzemiosło, nie przypominam sobie żebym, (mimo wszystko) rzuciła się z nienawiścią na naród z którym najbliżsi mi i drodzy ludzi wspólnie budowali Niepodległość.

Swój stosunek do Polaków i spraw polskich zaznaczył Michał Römer aż nadto wyraźnie, nie w enuncjacjach gazeciarskich ale wszędzie, gdzie tego zachodziła oficjalna potrzeba.

Nie od dziś sprecyzował swą narodową „dwulicowość" i nie jest to żadne „siedzenie na dwóch stołkach" jak je nazywa p. Herbaczewski, tylko dwuuczuciowość, przynależność do dwóch narodów, obecnie tragiczna, coś jak gorąca miłość do rodziców, którzy się rozwiedli. Pisał do mnie kiedyś Michał. „To pokolenie do którego należymy Ty i ja męczyć się będzie do końca życia tem rozdarciem, nigdy się na nie nie zgodzi, i zawsze odczuje jakiś brak i rozłam, że coś bliskiego jest po tamtej stronie granicy", (podaję treść).

Następnie pokolenie już się ułoży, wybierze, tej podwójności czuć nie będzie i będzie mu łżej. Dla mnie to jest cierpienie mego życia".

Z pewnością takie uczucia i takie stanowisko nie dogodzi żadnym nacjonalistom, nazwą takiego człowieka złym Polakiem i złym Litwinem, bo szowiniści nie rozumieją miłości swego kraju i narodu, bez nienawiści do innego. Ale nie o ich opinje przecie chodzi!

Na pytanie prof. Herbaczewskiego odpowie może Michał Römer sam, o ile wiem, wcale nie godzi się z antypolskim nacjonalizmem i na stanowiskach które zajmował, starał się temu przeciwstawiać A kto zawinił, że Litwa jest rozdarta i Wilno z roli stolicy zeszło na zwykłe miasto... o Panie Herbaczewski...!

Win było pewnie tyle ile gwiazd na niebie, więc pewnie tylko Pan Bóg je policzy, nam pozostaje jedynie nie ponawiać ich i pracować dla przyszłości.

Hel. Romer.

Widok z Zagłębia Saary



Min. Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godzinie 9.10 powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w towarzystwie małżonki oraz dyrektora Sokołowskiego.

—o()o—

Podwójna niespodzianka

(XIV wystawa obrazów i rzeźb Wileńskiego T-wa Art. Plastyk)

Plastycy wileńscy, wojujący i triumfujący — strach powiedzieć — na obu półkulach, zdecydowali się przecie i do rodzinnej parafji na gościnne występy... — Przyjemna niespodzianka. A teraz, skoro już wystawa jest, idziemy na inną, tam gdzie prowadzi trochę zakonspirowany afisz i gdzie nas czeka niespodzianka druga. — Oto znajdujemy na wystawie bardzo nie to, czego zgóry spodziewaliśmy się.

— Dygresja. W paryskiej Galerji Seligmana otwarto niedawno wystawę p. t. „Rehabilitacja tematu". Jeśli się pomyśli, że Paryż, mimo swych licznych tysięcy malarzy przeróżnego autoramentu jest ciągle i przedewszystkiem Mekką nowinkarstwa, że już pokolenie Picasso'a narzuciło temu miastu sztukę mniej lub więcej „abstrakcyjną" to zrozumiemy, że wystawa pod hasłem rehabilitacji malarstwa tematowego, wystawa argumentująca w dodatku płótnami mistrzów XVIII i XIX wieku — musi być troszeczkę kijem w mrowisku, a jednocześnie świadczy o pewnych ważnych fermentach.

Myśl o Plastykach, o poszczególnych przedstawicielach grupy, wywoływała w nas dotąd skojarzenia wzrokowe aż nadto określone i wyraźne. Otóż wileńska wystawa te nasze „murowane opinje" mocno podważa i gotowe etykietki nad dziera. — Fermenty. Żyjemy w epoce fermentów. Tak w życiu, jak i w sztuce. Plastycy są żywi — sprawili niespodziankę.

I tak przedewszystkiem **Ślendziński**. Który jak wedeta i transparent, czy go spowijano w laury, czy psy na nim wieszano (bo i tak bywało czasem) — trwał posągowy, Ślendziński, ten poprostu Książę Niezłomny grupy — zachwiał się. Przedewszystkiem przeprosił się z kolorem. „Rysujący olejno" nie wytrzymał i w „Portrecie p. Wyrwicz - Wichrowskiej" na politurowane tło machnął mocny, nasycony kolor włosów, a taboret przykrył kwiecistą materją. Na tej samej ścianie wisi „Nad jeziorem", zrobione dziwnie miękko, powiedziałbym eksperymentalnie; na sąsiedniej „Studjum portretowe" wabi oko jako świetnie rozegrana partja barwna. No i „Portret rodziny"! Ten widok Wilna z góry i postać artysty na jego tle budzą jakieś skojarzenia holendersko - japońskie, a zestawienie jest pełne czaru. Ale pierwszy plan... Dziewczynka jakaś neutralna, głowa żony zrobiona płasko, w innym jakimś gatunku, niezgodnym z górą obrazu... Stoimy wobec zupełnie nowych poszukiwań artystycznych malarza, którego nie uśpiły jak widać dotychczasowe sukcesy, który ma **budującą** odwagę szukać dalej, choćby nawet okazując niezdecydowanie. Powiedziałem „Ślendziński się zachwiał" — każdemu życzyć takich zachwiań.

Rouba skolei budzi wiele szacunku zarówno ilością prac, jak i wielostronnością poszukiwań. Tak więc mamy tu b. dobre drzeworyty, zwłaszcza te dwa niebarwione, rozwiązane trzytonowo, mamy ciekawy „Szkic do obrazu" (pozycja 84; nb. wydaje mi się bardziej w tym rodzaju przekonywujący od wielkich „Drzew we mgle"), mamy wreszcie zupełnie inaczej rozwiązane, b. poetycznie w swej przemyślanej prymitywizacji „Sklepiki", „Zakład pogrzebowy" i in. Malarz motywów z przedmieść wileńskich osiąga tu wiele, utrzymując w rygorach oczy miłośnika analowanego tematu i przeprowadzając konsekwentnie sympatyczną i nowoczesną koncepcję artystyczną. Co w tem towarzystwie robią „Peonje", te kwiatuszki, malowane pewnie dla odpoczynku i wyżycia się — nie wiem. Vis-àvis wiszący kapitalny „Pejzaż wiosenny", równie śmiały, jak liryczny, dostarczył mi najsilniejszych na wystawie wzruszeń.

Jamontt wystawia szereg studjów (szczególnie przyjemna „Wioska", nr 33), „Kościół O. O. Franciszkanów", gdzie spotykamy znane już cechy tego artysty, oraz „Wspomnienie z Toskanji" — piękną kompozycję w barwach czystych i intensywnych.

Hopen obok grafiki daje dwa obrazy olejne, z których „Św. Jan", nasycony w kolorze, zapędza niezgorszego ćwieka w głowę: — coś przypomina, oczywiście z malarstwa religijnego, ale co? Mniejsza o to. Grafika jest znacznie ciekawsza. Np. doskonały „Portret p. A. D.", zwłaszcza ten barwiony tak smacznie. Mamy

Przyjaciele w Jugosławji

Białogrodzka „Polityka“ zamieściła swego czasu artykuł pod tytułem: **„Korespondencja między naszą a polską młodzieżą szkolną“.**

„Niespełna dwa lata temu. z pewnej zupełnie prywatnej inicjatywy rozpoczęła się ciekawa korespondencja między naszą i polską młodzieżą szkolną.

Zaczęta skromnie między kilku dziećmi, ta korespondencja obejmuje coraz większą liczbę młodzieży. od uczniów szkoły powszechnej do maturzystów.

Pomysł ten zrodził się z cichej i stałej sympatji pewnej Polki dla naszego narodu. powstałej na skutek bliskiego z nim kontaktu i życia wśród niego. Ta sympatja wywołała u niej pragnienie aby w Polsce lepiej poznali Jugosławję, i abyśmy też lepiej poznali Polskę, a z drugiej strony abyśmy weszli w bliższy kontakt z Polakami, nie drogą oficjalną, lecz najnaturalniejszą najskuteczniejszą: przez młodzież, przez najmniejsze dzieci.

Ta korespondencja, będąca najlepszą rozrywką, budzi u młodzieży ciągle wzrastające zainteresowanie dla swego niewidzialnego korespondenta w Polsce: każdy otrzymany list jest radością, jak również każdy list, który się wysyła. Okres między dwoma listami wydaje się zawsze zanadto długim. Między kilku korespondentami wytworzyła się taka sympatja. jakby znali się osobiście. Ale rzecz nie tylko w tem. Skromny inicjator zachęca swoich młodszych i najmłodszych, by opisywali swoim polskim kolegom wszystko, co w obyczajach naszego narodu jest charakterystycznem, w historji doniosłem, w przyrodzie pięknem. Piszą o **„Slawie“,** (Bożem Narodzeniu), **„Wrbice“** (Sobota Palmowa), o Carze Duszanie, Kosowskiem Polu, przejściu przez Albanję, o wyspie Wida, o Łowczynie, Dubrowniku, morzu Adrjatyckiem, Bledzie, Lublanie, Zagrzebiu, Białogrodzie. Listy są zawsze ilustrowane fotografjami i pocztówkami — reprodukcjami obrazów znanych malarzy. Młody korespondent kończy każdy list prośbą o opisanie jakiegoś ciekawego polskiego zwyczaju ludowego, wydarzenia historycznego, żywotu wielkiego człowieka legendę i w odpowiedzi dostaje list o Emilji Plater, Kościuszce, Pułaskim, życiorys Piłsudskiego, podanie o założeniu Wilna, Krakowa, historyczny szkic Wawela i t. d. Korespondencja prowadzi się pod kierownictwem nauczycieli i rodziców, ale w taki sposób, że zostawia się inicjatywę młodzieży. Niestety. korespondencja nie jest prowadzona w języku ojczystym, lecz w języku, który znają obie strony—w przyjacielskim języku francuskim, chociaż, ma się rozumieć, to utrudnia korespondencję i ogranicza ją.

Niedawno założone **T-wo Przyjaciół Polski** zrozumiało znaczenie tej korespondencji i dlatego wniosło ją do swego programu jako jeden z najgłówniejszych punktów i ma zamiar oprzeć ją na jeszcze szerszych podstawach—wprowadzić do niej nie tylko największą ilość młodzieży lecz i dorosłych. T-wo Przyjaciół Polski chciałoby szczególnie rozszerzyć tę korespondencję na młodzież wiejską, aby oba narody, przeszły w bezpośredni kontakt W celu ułatwienia tej korespondencji T-wo Przyjaciół Polski ma zamiar zacząć swoją pracę otwarciem kursu języka polskiego“.

Jako przykład korespondencji, załączamy list o jugosłowiańskich zwyczajach wigilijnych, pisany przez pierwszą korespondentkę - Jugosłowiankę Duszankę **Miladinowicz,** do pierwszej korespondentki Polki. Wandy Jakowickiej. Ojciec **Duszanki,** dyrektor Państwowej Akademji Handlowej w Białogrodzie, był jednym z założycieli T-wa Przyjaciół Polski. Obecnie w Akademji Handlowej mieści się bibljoteka i czytelnia T-wa Przyjaciół Polski (Drustwo Prijatelja Poljske. Dżavna Trgvacka Akademija Cetinska., br. 8. Beograd).

Wilja w Jugosławji

W wigilję o świcie, chłopi śpieszą ze stadami wieprzy na rynek. Każdy udaje się na rynek, aby zakupić to, co mu jest potrzebne na święta. Zwyczaj krajowy każe każdemu kupić prosiaka, bo w Serbji nie da się pomyśleć obiad na Boże Narodzenie bez pieczonego prosięcia. Kobiety kupują mąkę kukurydzianą i pieką z niej chleb zwany **„proja“ (czesnica),** w którym zapieka się monetę. Pozatem z mąki pszennej pieką bułki, złożone z tylu części, ilu jest członków rodziny; istniej zwyczaj ozdabiania tych bułek kwadratowem polem, domem i ręką.

Około 1-ej po południu idzie się po **„Badnjak“** (tak się nazywają gałęzie dębu, które się spalą wieczorem lub następnego rana). W Białogrodzie żołnierze, harcerze, sokoli i inne organizacje tworzą pochody, które udają się po Badnjak do Koszutnjaka (las koło Białogrodu). Także wiele rodzin jedzie tam samochodami, aby przypatrzeć się zbieraniu badajaku i przywieźć parę gałęzi do swego domu. Żołnierze ozdabiają Badnjak małemi chorągiewkami w barwach narodowych, wstążkami, kolorowemi papierami, jabłkąmi i pomarańczami, i pochód wraca do Białogrodu. Następuje defilada przed pałacem królewskim. Król wychodzi na balkon ze świtą. Żołnierze witają króla i oddają mu Badnjak, podczas gdy on rzuca garść ziarna kukurydzy z siła, które trzyma w ręku Następnie żołnierze wracają do koszar niosąc swój Badnjak, a rodziny udają się do domów.

Skoro pierwsze gwiazdy ukażą się na niebie, głowa domu rozpala ogień z Badnjaku. Matka bierze snop zboża, wiązkę słomy i gdacząc jak kura zwołuje członków rodziny, którzy zbierają się i odpowiadają jej: piu - piu, a następnie chodzą po pokoju, rozściełając słomę na podłodze. Potem matka rzuca orzechy w cztery kąty domu, a dzieci rzucają się na nie i starają się jaknajwięcej ich zebrać.

Potem wszyscy zasiadają przy stole, na środku którego pali się świeca, a na około stoją półmiski z różnemi postnemi potrawami: ryby, groch, W jednym talerzu znajduje się pieczona dyaia, suszone śliwki i figi, w drugim miód z orzechami.

(D. c. na str. 5-ej)

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Ciężkie przeżycia z Ludwiką

Mój przyjaciel Olek jest bardzo muzykalny. Przybył do Wilna na święta do znajomych. uroczyście zaproszony aż ze stolicy. Miał pecha. W domu tym sprawiono sobie patefon Na gwiazdkę!

Z pośród wynalazków obciążających konto ś. p. Thomasa Alvy Edissona, należy patefon, do tych o których ludzie wyrażają się bardzo rozmaicie. Często niesłusznie.

Instrument ten bowiem, używany w miarę, może być nieszkodliwy, podobnie jak miłość lub alkohol. Należy się tylko wystrzegać przesady.

* * *

Nie wiedzą o takich rzeczach dzieci, nic przeto dziwnego, że patefon działał od wieczora do świtu i od świtu, do późnej nocy, za wyjątkiem godziny, którą rodzina spędziła na nabożeństwie i paru godzin świątecznego snu. Od świtu już patefon był czynny, gdyż zawsze któreś z dzieci wstało najwcześniej, aby ubiec inne w miłem zajęciu nakręcania aparatu.

Zwłaszcza jedna z płyt, wśród szeregu kolend i poważniejszych pieśni, cieszyła się niezmiernem powodzeniem. Był to stuprocentowy szlagier, czyli przebój, który podobał się wszystkim.

Oleś, człowiek — jak wspomniałem — bardzo muzykalny, cierpiał niewymowne męki Gdy usłyszał „szlagier“ bladł, przestawał jeść i uśmiechał się tym uśmiechem, którym skazaniec chce dać do zrozumienia katowi, że wcale się na niego nie gniewa. Jakże tu przerwać dzieciom zabawę?

Po nowym roku uznał, że przebój jest dostateczną przyczyną, aby skrócić pobyt w Wilnie, a ponieważ miał jeszcze pewne interesy w mieście, więc cichaczem przeniósł się do hotelu, pożegnawszy serdecznie gościnnych gospodarzy.

Spotkałem się z nim w teatrze, skąd wyszedł w fatalnym humorze. Nie spodziewał się, że właśnie tu usłyszy swój znienawidzony przebój. Niestety usłyszał go.

Silnie podniecony opuścił teatr i zaproponował mi pójście na wódkę. Po paru kieliszkach uspokoiłem go, zdziwiony, że wrażliwość muzyczna może do tego stopnia działać człowiekowi na nerwy. Czuł się już dobrze i mieliśmy wychodzić do domu, gdy nagle orkiestra ucięła ognistego foxtrotta.

Oczy Olesia rozszerzyły się i nabiegły krwią, kieliszek, który niósł właśnie do ust, wypadł mu z ręki, a cała twarz pociemniała. Rzucił się w tył, jakgdyby ktoś niewidzialny chwytał go za gardło, a tymczasem przez megafon z orkiestry grzmiał, dziarsko refrain:

„Och Ludwiko,
Miłością płonę dziką!
Oczarował mnie twój wdzięk i uroda,
Że cię w rękach nie mam swych, jaka szkoda!
Ach jedyna,
Tyś anioł nie dziewczyna,
Wcielenie wszystkich ludzkich cnót,
Ludwiko tyś mój cud“!

Szybka pomoc lekarska uratowała memu przyjacielowi życie. Lekki atak apoplektyczny nie bywa na szczęście śmiertelny. Lekarze mówią, że o ile w ciągu najbliższych trzech tygodni nie usłyszy „Ludwiki“, będzie zdrów jak ryba.

WEL.

Z wystawy T-wa Artystów Plastyków

(Do feljetonu)



Kwiatkowski. Portret p. S. L.



Hoppen. Portret p. A. D.

tu też i drzeworyty — b. dobre, zwłaszcza Nr. 12.

Kwiatkowski prezentuje portrety, z których wyróżniłbym „Portret p. J. L.“ (44). Na szczególną uwagę zasługuje też „Pani z gazetą“, nietylko jako interesujący problem barwny, ale i jako dowód również nowych poszukiwan, które zerkają zlekka bodaj na „Bractwo“ warszawskie.

Wendorf - Serafinowicz ze szkolnej jeszcze, b. rzeczowej, ale nieprzekonywującej rejestracji malarskiej w „Boksecach“, przez romantyczność „Muzykanta“ przebija się do znacznie swobodniejszych już „Modystek“. Konkurują z niemi „Chłopcy z kartami“, czy jednak ten przypadkowy gest karciarza jest w zgodzie ze stylem i duchem jego przekazania na płótnie? Za najkonsekwentniejszą skłonny byłbym uważać kompozycję „Przy gitarze“. Ciekawie komponowane ramy.

Horyda rysunki w swym — swego czasu paryskim, dziś już bardziej powszechnym stylu, nie odbiegają od tego. co nam artysta już przedtem pokazał. Z prac olejnych „Port rybacki“ zwraca uwagę skomponowaniem takielunku statków z niebem, „Katedra“ zresztą nie gorsza.

Karnieja „Dziewczynka“ jest dość sztywna, zaś „Pani K.“ przesłodzona. Partje dolne tego obrazu, przypominające nieco ujęcia Cybisa, nastręczają wrażenie, że malarz czuje się ciasno w dotychczasowych rygorach, że byłby skłonny do większej swobody, a może i wylewności, zwłaszcza w rysunku.

Kubicki wystawił poprawny, naturalistyczny „Autoportret“.

Szturman dał tradycjonalne, dość beztroskie plenery, nie pozbawione zresztą zalet dekoracyjnych. Ten gatunek, to „takie coś do jadalni“. Wyróżnić warto „Fragment z Monachjum“, „Ratusz w Rothenburgu“, oraz „Pałac Dożów“, interesującą kompozycję dwuch walorów barwnych. „Capri“ słabsze.

Adamska - Rouba miewała swoje lepsze godziny. W „Studjum“ oznaczonem 2 wyciąga ze „śleńdzińszczyzny“ (dotychczasowej!) konsekwencje blaszane; z rysunków ciekawszy Nr. 4.

Międzybłocki prócz pejzarzy znanego typu wystawił sangwiny portretowe. Trudno się jednak zachwycać niemi. Głowa np. dr. Grabińskiego mało w charakterze; najlepszy chyba „Portret p. Kaweckiej.

Horno - Popławskiego rzeźby mają już w Wilnie swoje dobre imię. Pracowity artysta wystawia szereg „Głów“, mocnych, przekonywujących w bryle, klarowanych w linji. Wyróżnimy granitową. Nr. 56, 62 i 63. B. dobre są również portrety: nr. 58 i 60. Natomiast „Kompozycja“ (61) budzi zastrzeżenia „—dla harmonji i rytmu linji pies wlazł w biodro... Projekt pomnika Sowińskiego jest dobrze zbudowany i pełen poezji, jak na pomnik jednak (także i drugi projekt) jest zbyt zamazany w bryle, zamało „czytelny“. W „Marszałku Piłsudskim“ (wykonanym wspólnie z **T. Godziszewskim)** zamazania uniknięto szczęśliwie, a bryłowatość jest właśnie mocnym, nastrojowym atutem projektu, którym powinnyby się zainteresować choćby sfery wojskowe.

Hermanowicza rzeźby — poprawne. Pracę Bałzukiewicza jakoś przegapiłem.

P. S. — Na wystawie rażą dwa braki. Brak prac Tymona Niesiołowskiego i braki w katalogu (Wendorf, Horyd i in.) — Gdy się rozmawia z malarzami, to duszę ogarnia smutek, bo z rozmowy zwykle wynika, że nikt, prócz rozmówcy właśnie na malarstwie się nie zna; rozmówca tylko mógłby napisać recenzję, ale... nie napisze. Opinja, że nikt się nie zna ośmiela laika do pisania, bo skoro nikt, a ktoś **musi,** to czemu nie on?... Oczywiście na „wieszanie psów“ jest się przygotowanym, a nawet parę kondolencyj z tego tytułu już się otrzymało... Tylko czemu ci, którzy się znają — i to tak eksponowana artystycznie grupa!—nie napiszą dla nas maluczkich przynajmniej wstępu do katalogu, jak to się powszechnie praktykuje? — Sądząc z tak ciekawej wystawy byłoby o czem pisać.

Śleńdziński szuka nowych dróg, nowych form, ale pod jednym względem jest beznadziejnym rutynistą. Utrudnia mianowicie jak może oglądanie swych pięknych prac. Raz wypucuje obraz, żeby świecił się i błyszczał, to znów wstawi szkło i z portretu zrobi lustro... — Oto więc judzę i prowokuję: — czyby który z wielbicieli Mistrza nie powybijał mu tak ukradkiem tych szybek? Podejmę się zająć w tym czasie uwagę bileterki głośną rozmową.

jim.

—o()o—

DYNEBURG w 15-lecie wyzwolenia

Wczoraj powróciła do Wilna delegacja armji polskiej na uroczystości 15-lecia wyzwolenia Dyneburga z okupacji bolszewickiej. Korzystając z okazji, zwróciliśmy się do jednego z członków delegacji, mjr. dypl. B. Szeligowskiego z prośbą o garść wrażeń z pobytu na ziemi łotewskiej.

Mjr. Szeligowski, chętnie dzieląc się wspomnieniami, podkreślił niezwykłą serdeczność i uprzejmość, z jakiemi była traktowana delegacja polska od pierwszej do ostatniej chwili swego pobytu w Łotwie.

Nie była to sztywna i narzucona grzeczność, wymuszona względami politycznemi; w słowach i gestach Łotyszów, zaczynając od najwyższych dostojników państwa, a kończąc na osobach mniejszego znaczenia, z któremi delegacji polskiej dało się zetknąć — przebijało serce, przebijała gorąca sympatja na rodu do narodu. Okazywano to na każdym kroku.

— Na granicy w Zemgale, — opowiada mjr. Szeligowski — czekał na naszą delegację wagon salonowy i specjalnie wydelegowani polski attache wojskowy w Rydze ppłk. dypl. Liebich i kap. armji łotewskiej Karklinsz. Towarzyszyli oni delegacji do Dyneburga.

W Dyneburgu mimo braku nakazu ze strony właściwych władz wszystkie sklepy były zamknięte, większość urzędów nieczynna. Ludność umaiła domy zielenią, naprzeciw ratusza wzniesiono z jedliny wielki łuk tryumfalny, gęsto przetykany barwami narodowemi polskiemi i łotewskiemi. Ludność, tłumnie zgromadzona na dworcu dyneburskim, owacyjnie witała polską delegację, wznosząc na jej cześć długo niemilknące okrzyki. W imieniu władz łotewskich powitał nas dowódca garnizonu dyneburskiego gen. Bengerski i dowódcy poszczególnych pułków łotewskich.

Po wizytach, złożonych władzom miejskim Dyneburga, w sztabie zemgalskiej dywizji polską delegację przedstawiono członkom rządu łotewskiego i wyższym dowódcom wojskowym. Po tem nastąpiły odznaczenia. Minister wojny, gen. Balodis udekorował gen. Skwarczyńskiego i płk. Myszkowskiego orderem Trzech Gwiazd II klasy, mjr. Szeligowskiego krzyżem oficerskim tegoż orderu i kpt. Kencboka—krzyżem kawalerskim.

Dalszy ciąg pierwszego dnia pobytu naszej delegacji w Dyneburgu wypełniły udział w uroczystem posiedzeniu rady miejskiej, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, defilada na placu Vienibas i wieczorem raut — w kasynie garnizonowem.

Miasto z nastaniem zmroku rozbłysło tysiącem ogni. Wszystkie większe ulice były rzęsiście iluminowane, niebo pruły rakiety i rzymskie świece. Lekki mróz pozwolił całej ludności wyjść na ulice. Do późnej nocy tłumy ludności zalegały chodniki.

4-go stycznia składano wieńce na grobach poległych w obronie Dyneburga żołnierzy polskich i łotewskich. Groby wszystkich żołnierzy utrzymane we wzorowym porządku i czystości, wiele ładnych pomników. Zachował się jeszcze drewniany krzyż, stawiony polską ręką na bratniej mogile poległych żołnierzy z grupy gen. Rydza - Śmigłego. Krzyż, mimo troskliwej opieki już murszeje.

Po złożeniu wieńców wojskowi polscy i łotewscy zwiedzili pola walk z bolszewikami pod Dyneburgiem i Wyszkami. Czas zatarł wszystkie ślady krwawych zapasów trzech armij, trzech państw. Nic już nie wskazuje na strugi krwi, które się tu przelewały, na liczne trupy, które zalegały pola. Ziemia zaorana i wydała kilkakrotny plon, zniszczone budynki domostwa i obejścia odbudowane. Zostały tylko ciężkie wspomnienia, a historji przybyła jeszcze jedna karta.

Z pola walk wojskowi udali się na zwiedzenie koszar, a stamtąd — do twierdzy dyneburskiej. W cytadeli delegacji polskiej pokazano miejsce, gdzie Rosjanie stracili powstańca Platera. W pamiętnym 1863 r. był on organizatorem i duszą powstania w tej okolicy. Tropiony przez wojska rosyjskie, po wybiciu oddziału powstańczego został schwytany i miłość Ojczyzny przypłacił życiem. Miejscowa kolonja polska do drzewa, pod którem rozstrzelano Platera, przybiła tablicę pamiątkową i drogą sercu polskiemu pamiątkę—drzewo i tablicę, otacza czujną opieką.

4-go stycznia delegacja polska opuściła Dyneburg w tej samej salonce, którą przybyła do Łotwy. Tak samo, jak w dniu przyjazdu, towarzyszyli jej do granicy płk. Liebich i kpt. Karklinsz.

Wrażenia z podróży do Łotwy delegacja wywiozła jaknajlepsze. Niekłamana sympatja i entuzjazm, który okazywali Łotysze, dobitnie świadczy o ich przyjaznem ustosunkowaniu się do naszego narodu i armji polskiej.

Przyjaciele w Jugosławji

(Dokończenie art. ze str. 4-ej)

Nim rodzina zasiądzie do stołu najmłodszy jej członek odmawia Ojczenasz, a matka po trzykroć okadza stół i wszystkich, którzy się przy nim zgromadzili.

Po kolacji wszyscy kładą się wcześniej niż zwykle spać, bo jutro trzeba wstać o świcie, aby przyjąć **„położajnika“** (Położajnik'iem nazywa się osobę, która przyjdzie pierwsza na Boże Narodzenie). Położajnik daje matce misę z wodą, która jej będzie potrzebna przy robieniu „czesnicy“, potem siada przy drzwiach przed kominem i wypowiada tradycyjne życzenia, zapalając gałązkę Badnjaku o żar pieca. Gdy gałązka się spali, położajnik odmawia egzorcyzmy przerzucając gorące węgle z jednej ręki do drugiej. Po skończeniu tego rzuca węgiel poza głowę, jakgdyby dla odpędzenia złego. Następnie matka daruje coś położajnikowi, który oddala się życząc wesołych Świąt.

Wszyscy zasiadają do stołu i jedzą śniadanie. Pije się kawę z mlekiem i bułką, którą matka przygotowała wczoraj. Tylko bułek robi się tyle, ile jest osób w domu, i jeszcze jedna dla samego domu.

Potem idzie do kościoła przyjmuje się i oddaje wizyty. W czasie obiadu matka dzieli **„proję“** (czesnica): daje najpierw część ojcu, potem sobie, następnie dzieciom zaczynając od najmłodszego. Każdy szuka w swym kawałku monety. Na obiad podaje się prosię, bo bez tej pieczeni obiad na Boże Narodzenie jest nie do pomyślenia.

Tak święci się Boże Narodzenie w patryarchalnej rodzinie serbskiej w Jugosławji.

Ma

Dwie pary narzeczonych w hiszpańskim domu królewskim



W najbliższym czasie w Rzymie odbędą się dwie uroczystości familijne w hiszpańskiej rodzinie ex-króla hiszpańskiego Alfonsa. Wkrótce odbędzie się ślub córki króla Beatrice z księciem włoskim Torlonia (na lewo), w kwietniu zaś — ślub syna królewskiego Don Jaime z Emanuelą Ruspoli (na prawo).

Krwawa walka drwala z wilkami

Z Wieżajn donoszą, że onegdaj niezwykłą przygodę przeżył mieszkaniec chutoru Rakiszki gminy wieżajskiej 32-letni drwal Stanisław Michalski. Został on w lesie napadnięty przez wilki. Dzielny drwal w obliczu dwu krwiożerczych i wygłodniałych bestyj nie stracił przytomności, lecz dzięki zimnej krwi wyszedł z opresji nietylko cało, ale nawet zręcznym i silnym ciosem siekiery zabił wilka. Drugi wilk uciekł.

Michalski doznał pogryzienia lewej nogi i prawej ręki.

Wzdłuż i wszerz Polski

— W GDYNI ZATONĄŁ STATEK. Na Nabrzeżu Wilsonowskiem wskutek wadliwego przycumowania zerwał się z cumu statek żaglowo-motorowy „Wanda“ i zatonął po drugiej stronie basenu, przy nowobudującem się molo. Ludzie, znajdujący się na statku, uratowali się, czepiając się pali, skąd ich zdjęła szalupa ratownicza.

Statek „Wanda“ był obłożony aresztem i stał w porcie od czasu niefortunnej ekspedycji grupy żydów z Lodzi do Palestyny.

— „FRONTEM DO SZAREGO CZŁOWIEKA“... Podajemy notatkę z I. K. C.

Antoni Faszynkieder z Łukowca Wiszn. (pow. Rohatyn) nadesłał nam pokwitowanie, wystawione przez Urząd skarbowy w Rohatynie, opiewające na kwotę 4.10 zł. W rubryce „Rodzaj należności“ czytamy: „podatek gruntowy — 0.6 zł., 10 proc. — 0.01, ewidencja 1 zł., za zwłokę 0.03, koszty egzekucyjne 3 zł. razem — 4,10 złote“. Jak z tego pokwitowania wynika zapłacił nasz czytelnik za podatek w kwocie sześć groszy, aż 4 zł. 10 gr. To się nazywa „frontem do szarego człowieka!“...

— NAGMINNE PICIE ETERU W POW PSZCZYŃSKIM. Na terenie niektórych miejscowości powiatu pszczyńskiego, zakorzenił się zgubny w skutkach zwyczaj picia eteru. Dzieje się to przeważnie w Bojszowach Górnych, Gilowicach, Bieraniu Starym i innych. **Szczególnie wielkie ilości eteru wypija młodzież,** co naturalnie pociąga za sobą fatalne następstwa dla zdrowia. Okazuje się mianowicie, że w tych miejscowościach w czasie ostatniego poboru wojskowego, komisja wojskowa uznała **bardzo znaczną ilość poborowych niezdolnych do służby wojskowej, wskutek osłabienia organizmu używaniem eteru.**

Również i przed sądami rozpatruje się charakterystyczne pod tym względem sprawy. M. in. niedawno w Pszczynie na ławie oskarżonych zasiadło kilku młodych ludzi, w wieku od 18 do 25 lat, a mianowicie **Franciszek Gałuszka, Jan Chokalski, Józef Nycz i Ludwik Krasoń,** zam. we wsi Giłowice, oraz **Marta Solorzówna** z Bojszów Górnych, których prokurator oskarżył o przechowywanie **wzgl. używanie eteru.** W czasie rozprawy wyszły na jaw dość ciekawe okoliczności. Część oskarżonych nie przyznała się mianowicie do zarzuconego im czynu, inni natomiast podali, że posiadali eter, którego jednak używali jedynie w czasie choroby dla uśmierzenia bólu. Charakterystyczne były zeznania osk. Solorzówny, która przyznała się zupełnie otwarcie do stałego używania eteru. Podała ona, że często w czasie, **kiedy wynajmowała kobiety do kopania ziemniaków na swem polu, częstowała je tym narkotykiem.** Oskarżona podała ponadto, że jej zdaniem, kobiety, które wypiły eter, znacznie lepiej pracowały.

Z życia Cerkwi Prawosławnej w ZSSR.

Wychodzący w Moskwie „Żurnał Moskowskoj Patrjarchji“ (Nr. 20 — 21 — 1934 r.) podaje opis uroczystości nadania Zastępcy Namiestnika Tronu Patryarszego, Metropolicie Niżegorodskiemu Sergjuszowi, godności Metropolity Moskiewskiego, z tytułem „Najbłogosławieńszego“ („Błażenniejszij“).

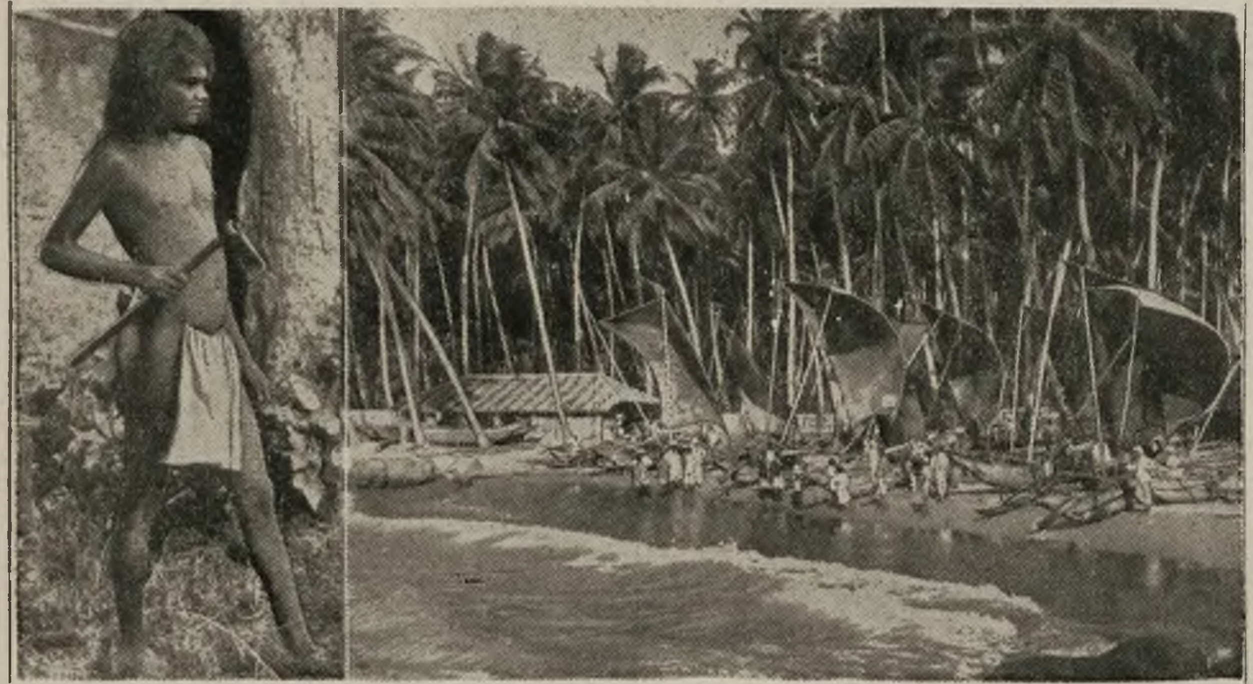
Na posiedzeniu Moskwieskiego Św. Synodu w dniu 14/27 kwietnia 1934 r. Metropolita Piotrogrodzki Aleksy zwrócił się, w imieniu całej hierarchji rosyjskiej, do Metropolity Sergjusza z prośbą, aby objął kierownictwo Metropolji Moskiewskiej i przyjął tytuł „Najbłagosławieńszego“.

Uroczystość objęcia przez Metropolitę Sergjusza katedry Moskiewskiej odbyła się w dn. 2 maja 1934 r. w Moskiewskim Soborze katedralnym. W nabożeństwie uroczystem wzięło udział 20-tu biskupów, 44 księży oraz 15 djakonów. Przy wejściu do Soboru Metropolitę Sergjusza przywitał Arcybiskup Dmitrowski Pitirim, jako tymczasowy zarządzający Metropolją Moskiewską, biskup zaś Kołomeński Sergjusz wręczył Metropolicie Sergjuszowi, w imieniu djecezji Moskiewskiej, drugą panagiję a biskup Orzechowo-Zajewski Joan — „chleb — sól“.

Podczas nabożeństwa Kanclerz Synodu ks. Protojerej A. Lebiediew odczytał publicznie, w obecności zebranych w Soborze wiernych, akt o nadaniu Metropolicie Sergjuszowi wysokiej godności Metropolity Moskiewskiego, tytułu „Najbłogosławieńszego“, oraz drugiej panagiji, poczem uroczyście było odśpiewane „Te Deum“.

Nowy Metropolita Moskiewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem potwierdził swą wierność Metropolicie Krutickiemu Piotrowi, jako Namiestnikowi Moskiewskiego Tronu Patrjarszego, oraz dziękował całemu Episkopatowi Rosyjskiemu, przez który został „soborowo“ obrany na katedrę Moskiewską. (P.I.P.).

CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI



Silna epidemja malarji wybuchła na Cejlonie. W związku z tem podajemy parę obrazków z tego zakątka świata. Na ilustracji z lewej strony młody Cejlończyk, na prawo rybacy cejlońscy wypoczywają na brzegu rzeki, gdzie wyciągnięte na brzeg łodzie żaglowe służą im za namioty.

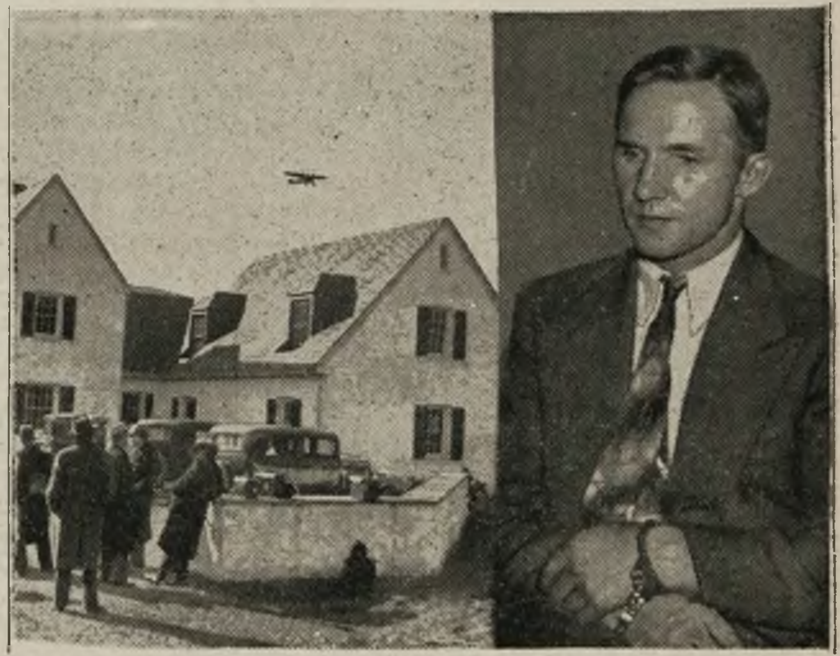


Bezdomni paryżanie w swem schronisku nad brzegiem Sekwany. (Na lewo).



Japoński gabinet Okada w Tokjo udaje się, by uroczyście odwiedzić grób Mutsahito, który panował w Japonji od 1867 do 1912 r. t. j. w tym czasie gdy Japonja zeuropeizowała się i dzięki wojnom, wygranym z Chinami i Rosją, stała się mocarstwem o światowem znaczeniu i największą potęgą w Azji.





TRAGEDJA PŁK. LINDBERGHA.

Jak wiadomo w r. 1932 znanemu lotnikowi Lindberghowi bandyci porwali synka. Po otrzymaniu okupu wskazali miejsce, gdzie znajdowały się jedynie rozkładające się już zwłoki dziecka. Przez dłuższy czas policja nie mogła trafić na ślad sprawców tego okrutnego czynu Dopiero w ubiegłym roku zatrzymano niejakiego Hauptmanna, podejrzanego o udział w porwaniu. Obecnie Hauptmann stanął przed sądem. Na ilustracji u góry zamordowany syn Lindbergha, płk. Lindbergh, dom w którym mieszkała rodzina Lindbergha w r. 1932; na prawo oskarżony Hauptman.





Ślizgawka w ogródku Jordanowskim w Warszawie na wybrzeżu Kościuszkowskiem



Wybuchło powstanie przeciwko sowietom w rosyjskim Turkiestanie. Na ilustracji charakterystyczny obrazek z życia Turkiestańczyków.



Projekt pierwszego pomnika króla belgijskiego Alberta I dłuta rzeźbiarza Dewaret. (Na prawo).



Sala bibljoteki Admontów w Austrji, z której zbiory, a między niemi pierwszy egzemplarz biblji zostaną sprzedane zagranicą.



Berlin w szacie śniegowej.



Żaden malarz nie potrafi odtworzyć na płótnie czaru i uroku zaśnieżonej drogi leśnej w górach.



Trzy piękne narciarki.



Zatoka Cast River koło N. Yorku, w której niedawno zatonął statek „Lexington". Z 200 osób, które się na nim znajdowały, uratowało się tylko 15.



Piramidy i Nil z lotu ptaka.

Trzej królowie

Od wieków 6-go stycznia powszechnie obchodzone jest święto Trzech Króli, niewiele jednak osób wie, że dopiero od VI wieku mędrców, którzy pierwsi przyszli złożyć hołd Narodzonemu Dziecięciu, zaczęło nazywać królami. Nazwał ich tak biskup Arelettu św. Cezary i nazwa ta się przyjęła.

Królów wyobrażano w perskich szatach i czapkach, a nie koronach królewskich, jakie nosili władcy perscy. Persowie królami nazywali nietylko królów rzeczywistych, lecz również i mędrców, magów (wyraz staroperski „magh“ — oznacza mędrca, kapłana). Wśród magów przechowywało się proroctwo, że w narodzie żydowskim z rodziny królewskiej urodzi się Odkupiciel świata i gdy dowiedzieli się, że urodził się Chrystus, pośpieszyli do Betleem. Drogę wskazywała im gwiazda. Do dziś nie ustalono, czy była to gwiazda, czy też planeta. Niewiadomo również, ile w rzeczywistości mędrców przybyło złożyć ofiary Jezusowi. Na cmentarzu św. Piotra Marcellina znajduje się stary obraz na którym dwoje mędrców pozdrawia Dzieciątko. W muzeum lateraneńskiem wisi obraz z trzema mędrcami, obraz na grobie św. Domiceli przedstawia czterech mędrców, na urnie ze zbiorów muzeum Kirchera wymalowanych jest ośm mędrców, zaś kościół syryjski powiększa ich liczbę do dwunastu. Dopiero papież św. Leon I ustalił ich liczbę na 3.

Imiona tych mędrców spotykają się już w spisie świętych z VII stulecia. Są to: Kacper którego święto przypada na pierwszy stycznia, Melchjor — szóstego stycznia i Baltazar — jedenastego. Kościół syryjski wymienia inne imiona: Larwandad, Harmizd i Gusznazap. Ormianie jeszcze inne: Gagba, Badalilina i inne.

Jak i z resztą świąt, ze świętem Trzech Króli ludność wielu krajów łączy różne zwyczaje i gusła.

Trzej królowie na wsi litewskiej

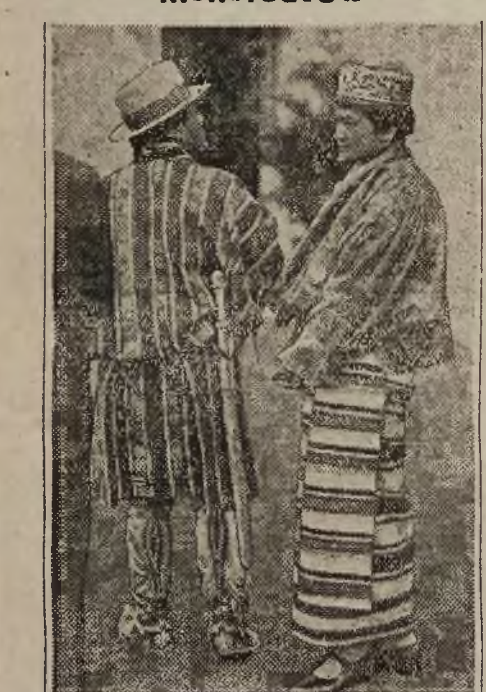
Wieś litewska nieco inaczej, niż wieś białoruska lub polska, obchodzi święto Trzech Króli. Jak i wszędzie, z wieczora na drzwiach wypisują kredą litery K + M + B. Zawczasu przygotowują odpowiednie stroje do wędrówki „trzech królów“ po wsiach.

Na wsi litewskiej zakordonowej wybiera się trzech mężczyzn, z których jeden wkłada kożuch długi, drugi — krótki, a trzeci — wywrócony wełną do góry. Wszyscy trzej przepasują się przepaską, przez plecy przerzucają taką samą przepaskę, tylko znacznie szerszą, na głowy wkładają czapki, plecione z grubej słomy i przyozdobione u góry słomianą kitą. Wreszcie do ręki biorą drewniane, ładne rzeźbione laski z gwiazdami na górnym końcu. Tak ubrani, pieszo albo na wystrojonym koniu, obchodzą lub objeżdżają całą okolicę, sprawdzając, czy na każdych drzwiach są wypisane królewskie litery i oznajmiając święto Trzech Króli. Wyruszają w wigilję święta, powracają z rana po święcie. Idąc, śpiewają stosowne pieśni kościelne.

Na Wileńszczyźnie jeden z królów powinien mieć białą brodę, drugi — murzyn — czarno ubrany z czarną twarzą, trzeci — tak ubrany, aby wyglądał na zamożnego. W niektórych miejscowościach z murzyna robią djabła, przy czepiając czarny ogon. Razem z królami chodzi młoda królowa i chłopak, przebrany za anioła. Anioł na kiju nosi z żółtego i czerwonego papieru zrobioną gwiazdę, w środku której pali się świeca.

Zwyczaje wsi litewskiej w święto Trzech Króli są naogół bardzo nieliczne i sprowadzają się wyłącznie prawie do obchodu królów. Podobno niegdyś było ich więcej, z biegiem czasu jednak zanikły.

Wschód i Zachód w kraju maharadżów



Podczas wielkich wyścigów w Kalkucie maharadża Butalu ze swą żoną wystąpili w malowniczych strojach, będących mieszaniną ubiorów wschodu i zachodu.

Zjazdy gospodarcze na Wołyniu

Na Wołyniu, w powiecie dubieńskim odbywają się zjazdy gospodarcze, urządzane przez Radę Powiatową BBWR. Na zjazdach, kolejno w każdej gminie, poruszane są najżywotniejsze tematy sa morządowo - gospodarcze, a przedewszystkiem omawiana jest akcja oddłużenio wa dla rolnictwa i dobrodziejstwa poszczególnych ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzplitej. Zjazdy odbywają się pod kierownictwem prezesa Rady Powiatowej p. Posła Adama Stefaniaka, przy współudziale posłów z wołyńskiej grupy regjonalnej. Miejscowa ludność, tłumnie zebrana, okazuje najżywsze zainteresowanie, a widząc niemal bezpośredni skutek dobrodziejstw omawianych ustaw, wysyła w zakończeniu Zjazdów depesze z podziękowaniem do Panów Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Rolnictwa, jak również depesze do Prezesa p. płk. Sławka. Ostatnio odbyły się cztery zjazdy gospodarcze.

Zmiany personalne w Rozgłośni Wileńskiego Radja

W piątek 4 stycznia przybył do Wilna dotychczasowy kierownik Wydziału Literackiego Polskiego Radja w Warszawie p. Zdzisław **Marynowski** i objął czasowo funkcje dyrektora Rozgłośni Wileńskiej, w związku z wyjazdem dyr. programów p. Witolda **Hulewicza** na pół roczny „stage“ do Centrali P. R.

Po południu tegoż dnia odbyło się zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział pp. dyr. Z. Marynowski, dyr. W. Hulewicz, pracownicy Rozgłośni oraz szereg osób ze sfer literacko - artystycznych Wilna.

W obronie Studjum Rolnego U.S.B.

Poniżej podajemy treść uchwały powziętej na Walnem Zgromadzeniu Zw. Zawodowego Rolników z Wyższem Wykształceniem w Wilnie w dn. 13 grudnia 1934 r.

„Walne Zgromadzenie Związku Rolników z Wyższem Wykształceniem w Wilnie stwierdza niezbędność istnienia na naszych ziemiach akademickiej uczelni rolniczej, jako aktywnego ośrodka myśli badawczej, wiedzy oraz nauczania rolniczego. Stwierdzając, iż obecny stan niepewności co do dalszych losów Studjum Rolniczego U. S. B. w Wilnie jest wysoce niepokojący i krzywdzący rolnictwo Ziem Północno—Wschodnich, jak również naszą Wszechnicę Batorową zwraca się z gorącym apelem do czynników miarodajnych z prośba o pozytywne ustosunkowanie się do istnienia Studjum Rolniczego i zapewnienia mu potrzebnych do dalszego rozwoju warunków“.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 37

Na Czerwonej Przełęczy

Dwaj koledzy jednak nie dbali o niczyją złośliwość i byli bardzo dumni ze swych pięknych nazwisk artystycznych, rozczarowali się więc niezmiernie, gdy Brachwicz, machnąwszy niedbale ręką, oświadczył, że nie jest to ostatecznie taka ważna sprawa.

Ambitny medyk obraził się pierwszy.

— Ta czego ty, Tadziu, od nas chcesz właściwie? Wiesz przecież, że możemy grać role uliczników-batjarów, gazeciarzy, albo co innego. Ale kobiety? Ta chyba żartujesz, bój się Boga. Poco ci fałszywy towar, jak możesz mieć prawdziwszy i to pierwszorzędny. We Lwowie dziewczynek, co chciałyby w filmie grać, nie brak.

Narada, która nastąpiła w chwilę potem w ciasnym pokoiku, zajmowanym przez dwóch akademików, a trwała blisko godzinę, przekonała jednakże zarówno Władka jak i jego kolegę, że żądania Brachwicza nie były ani żartem, ani fantazją. Obaj młodzieńcy zrozumieli, że całą sprawę należy traktować zupełnie poważnie. Te role kobiece, jakie mieli wziąć na siebie, winy były wszak posłużyć do ukrycia istotnych celów wyprawy. Celów, które odrazu wzbudziły w nich zapał niekłamany.

Brachwicz długo namyślał się, czy ma być zupełnie szczery. A postąpiwszy tak, przekonał się, że była to jedyna droga. Obaj akademicy, poznawszy całą prawdę, stali się gorliwymi pomocnikami, którym nie potrzebował doradzać ostrożności ani zakreślać planu działania. Gorliwość obu przeszła wszelkie oczekiwania, a okazało się z czasem, że ofiarne oddanie się sprawie przyjaciela, jakie wykazali obaj nowi członkowie wyprawy, a zwłaszcza Władek Bujny, zaważyło ostatecznie na szali jej powodzenia.

Przeobrażenie się dwóch akademików w gwiazdy filmowe poszło z błyskawiczną szybkością, której towarzyszył rozgłos w pożądanym kierunku. Jeszcze tego samego dnia wieczorem do pewnej ustronnej, otoczonej cienistym ogrodem willi na Zamarstynowie, należącej do krewnych Tomka Poskrobka, a niezamieszkałej, wprowadziły się dwie, nikomu z mieszkańców okolicznych domów nieznane damy, o których odrazu, drogą wiadomą może tylko jednemu Władkowi Bujnemu, stało się wiadomo, że należą do wyprawy filmowej głośnego reżysera warszawskiego.

Zdarzenie to oczywiście odrazu wzbudziło ogromne zainteresowanie na całem przedmieściu. Sąsiedzi samotnej willi jednakże byli na tyle delikatni, że nie pozwalali sobie posuwać zbyt daleko swej ciekowości. Gdyby zresztą któremu przyszedł do głowy niewczesny pomysł zajrzenia do ogrodu przez szparę w wysokim płocie z świeżo malowanych desek, nie znalazłby tam nic szczególnego. Zobaczyłby poprostu dwie silnie uróżowane i uszminkowane panie, niekoniecznie zgrabne i nawet niezbyt urodziwe przechadzające się pod rękę po ścieżkach i rozprawiające półgłosem.

Tryb życia tymczasowych mieszkanek opuszczonej zazwyczaj willi nie mógł w nikim budzić podejrzeń. Dwie gwiazdy filmowe pędziły za wysokiemi sztachetami żywot ściśle klasztorny, surowy. Punktualnie o dziesiątej wieczorem gasło światło w oknach i ustronny domek pogrążał się w ciszy.

Prawda, jak zwykle, wyglądała zupełnie inaczej, niż ją sobie wyobrażano. I znowu, gdyby ktoś z ciekawych zakradł się do ogrodu o pónej porze i wyszukał sobie dogodną szczelinę w zasuniętej okiennicy, zobaczyłby ze zgrozą trzech młodych mężczyzn, siedzących przy stole i studjujących z zajęciem mapę górskich okolic południowo-wschodniej części naszej Rzeczypospolitej.

Należy przypuszczać, że taki ciekawski w pierwszym odruchu przerażenia przeleciałby z pewnością na najbliższy posterunek policji, aby zawiadomić, że w willi grasują bandyci. Ale w nocy przedostanie się do ogrodu willi było zupełną niemożliwością. Ogromny i bardzo zły kundel, pilnujący domostwa, które po najdłuższem życiu krewnych miało stać się własnością młodego medyka, czuwał nad całością powierzonego swej pieczy dobytku. Poczciwy Burek od zmierzchu do świtu kuregalopkiem obiegał wszystkie zakątki i zwęszyłby napewno niepożądanego nocnego gościa, chwytając go natychmiast za co się uda białemi, ostremi kłami. Czujność tego cerbera była ogólnie znana w bliższem i dalszem sąsiedztwie. Dlatego też Brachwicz mógł spokojnie odbywać ze swymi towarzyszami te codzienne narady wieczorne, przeciągające się niekiedy do białego dnia.

Za dnia nie byoł na to czasu. Kierownik wyprawy zbyt wiele miał roboty na mieście. Odwiedzał muzea, szperał po bibljotekach, zachodząc w tym celu częstokroć po wiele razy do klasztorów greckokatolickich, których przełożeni niechętnie pozwalali mu plondrować po półkach swych zaniedbanych książnic. Równie nieprzychylnie spoglądali nań właściciele księgarń antykwarskich, podejrzewając, że mają do czynienia z zapalonym bibljofilem, który unikat pożądany, a niemożliw ydo zdobycia spowodu wygórowanej ceny, potrafi ukryć pod połą marynarki i wynieść niepostrzeżenie.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Kompendja do noworocznych tkliwości

Artykuł „Awangardzie — słowo o kondotjerach“ pisało się w rozgardjaszu świątecznym. Z takiej przemowy, „mianej“ trochę toastowo, a więc chaotycznie trzeba dopiero wygrzebać to, co warte jest spokojnego przemyślenia.

1. Osobowość. Najsilniejsze indywidualności twórcze załatwiają takie sprawy same dla siebie i — dają dobrą poezję. Jednakże „środkowa stawka“ poetów — a ta zwykle wytwarza atmosferę — wymaga bodźców i podpórek. Nie będę łamał rąk nad objawem, że drogo nabyte osiągnięcia awangardy służą różnym rozlazłym młodzieńcom do wyrażania spraw, które oni chętnie określą jako „wiecznotrwałe“, ale z któremi najbliżej właściwie jest pan Włast i jego piosenka, oraz rym „serce - kobierce“. — Powiem: młoda poezja (średniacy!) cierpi na nieskrystalizowanie osobowości i albo się z tego wyleczy, albo się na tem przewróci. Jeśli można leczyć się z podręczników (i nie umrzeć na błąd drukarski...) polecam lekturę Conrada i pismo, redagowane przez Suchodolskiego „Kultura i Wychowanie“. Osobowość, to nie to samo co indywidualizm. Osobowość to takie coś, co nie szkodzi... po obu stronach barykady.

2 Eklektyzm — awangarda. Wielka poezja jest eklektyczna. Jeśli jednak to ma być usprawiedliwieniem dla wszelkiego rodzaju konjunkturalnych eksploatatorów, to względy **polityki i prestiżu** poezji każą twórcom rzetelnym, eksploratorom uciekać na czołówki, gdzie wprawdzie ciaśniej niż w taborach, ale za to czystsze powietrze i mniej się pętają pod nogami. Tu też owa kwestja temperamentu. Próby natomiast klasyfikowania wyżej, czy niżej awangardy jako całości (nie zaś poszczególnych poetów) uważałbym za jeszcze jeden dowód próżniactwa i bezhołowia.

3 „Pozory“ i obozy. Opowiadałem się przeciw traktowaniu okolicznościowo powstałych pozorów organizacji intelektualnej młodego pokolenia jako czegoś istotnie łączącego i mogącego mieć jakiekolwiek konsekwencje. Właśnie z racji tak słabego skrystalizowania osobowości poszczególnych jednostek równie łatwe jest liryczne wpadanie sobie w objęcia, jak i inny ekstremizm, przeczytawszy rano gazety dwóch przeciwnych obozów wczorajsi serdeczni mogą spotkać się w południe jako wrogowie... Wolę już istotne wprzęganie się do jakiegoś konkretnego ruchu, niż taki humorystyczny salamandryzm. A sprawa nie jest błaha — kontredanse szerzą się nagminnie.

To też — wróg metodyczny i ideowy... **„praktyki nieletnich“** — gotów jestem sam namawiać: — studjujcie te przeróżne manifesty, chodźcie na takie czy inne mitingi, noście koszule, czy krawaty w barwie ściśle określonej; może to wam pomoże. Zysk bowiem możliwy jest dwojaki: 1-o — osobowość krystalizuje się w zetknięciu z „życiem rzeczywistem“ i wobec istotnych, a nie wyhalucynowanych trudności. 2° — Może rygory partyjne uchronią od produkowania literackiej tandety. Dawniej (?, wczoraj jeszcze!) trzeba było krzyczeć głośno przeciw wulgarności wiersza-plakatu i t. p. Dziś, a jeśli nie dziś to lada dzień przyjdzie zdaje się ta zawstydzająca godzina, że nieporadne poeciątka zostaną przez reżimy wciągnięte na ewidencję, na żołd, na rozkazy dzienne i t. d. — Racjonalna uprawa podupadającej gałęzi produkcji narodowej...

4. Moralność kondotjerów. — Mówić o tych gorzkich horoskopach z uśmiechem mimo wszystko pozwala nadzieja, że przecież nie wszyscy chyba nie potrafią obejść się bez bony i kierującej dłoni. Że nie wszyscy tęsknią, aby za nich myślał kto inny. Tym, którzy przytłoczeni tylko i przygnębieni przez atmosferę, wytwarzaną przez masy takich czy innych **„krachowców“** (świetne określenie W. Kubackiego), potrafią jednak obejść się bez równie teatralnych, jak zdradzających słabość gestów determinacji — tym właśnie słowo o kondotjerach. Wynajmowali się, ale nie o to chodzi. Chodzi o źródła siły. Ta płynęła z poczucia, że poza wszystkiem innem **samo rzemiosło** rycerskie **jest coś warte.** W mętliku politycznym ówczesnej Europy wielu chciało, ale oni **mogli.** Ćwiczyli się w tem, dbali o to z rzemiosła uczynili lumną sztukę. Kształtowali historję. — W czasach przejściowych, w epoce przemian ludzie stają się skłonni nie żałować róż, gdy lasy i t. d. Ale ci, którzy rozumieją rolę poezji na świecie, jak rozumień Archimedesa w Syrakuzach (jedna z ewentualnośąi do uniknięcia!), tacy ludzie zrozumieją i to, że piszę te słowa poto, aby młodzi poeci polscy uwierzyli, iż w naturalnym porządku spraw ludzkich czeka ich miejsce nie do zastąpienia i aby na miejsce to zaczęli świadomiej... zasługiwać.

Józef Maśliński.

Edyp, Szekspir — drzwi i okna

Rok ubiegły nie oszczędził nam rewelacyj i w dziedzinie teorji sztuki. P. Tadeusz Hollender drukuje we Lwowie w „Chwili“ niesamowity artykuł p. t. „Niewidzialny teatr z eteru“. — Dowiadujemy się więc, że „do spraw sztuki należy dawać złudzenie rzeczywistości“ — otóż, zdaniem autora artykułu, radjo tego dzisiaj nie potrafi zrobić. — „Sam djalog nie wystarcza“ — pisze p. Hollender. — „Gdyby chciano nam dzisiaj pokazać sztukę w teatrze, dziejącą się na scenie w pustych ścianach, bez drzwi i okien, odepchnęlibyśmy takie widowisko z pogardą...“ — „Już nie wystarczy nam „umowa“, jak w teatrze szekspirowskim“ — konkluduje p. Hollender.

Trzeba przyznać, że artykuł ten ukazał się w porę. Dzięki p. Hollenderowi jesteśmy uratowani. Teraz przynajmniej wiemy czego wymagać — muszą być, Panie dzieju, okna i drzwi — nie nabierać porządnych ludzi.

Gdy 9 lat temu wystawiano w Warszawie „Achilleis“ w teatrze Bogusławskiego w opracowaniu Schillera i Pronaszków, zwierzał mi się kolega uniwersytecki, matematyk — „wiecie, rozczarowałem się; przedstawienie nie oddaje tego wszystkiego, co sobie człowiek o starożytnych wyobraża. Np. brama trojańska — tyle się o niej słyszało, a tu wiecie kolego taki jakiś pasek granatowy, czort wie co“. Tak mi się zwierzał biedny matematyk. Jego rozpaczliwie ścisły i ciasny móżdżek szukał gorączkowo bramy trojańskiej, i nie znalazł. Biedny Schiller i Pronaszko — tak się wsypać.

Ale żart nabok: co z tem wszystkiem zrobić? Właśnie o teatrze wszyscy piszą z wielką łatwością — jakaś „zmowa (niekompetentnych) mężczyzn“. Kobiety mniej się odzywają w tej dziedzinie. — Jak namówić tych panów, żeby patrzyli na teatr jak na jedną z dziedzin sztuki, a nie szukali, na miły Bóg, „złudzenia życia“. Żeby uniknąć „wykładu“, — powołam się na genjalne powiedzenie Limanowskiego — „Edyp nie robi pisiu, proszę państwa, i z tego trzeba sobie zdać sprawę“. W tem się zamyka i sprawa okien i drzwi, i całej „złudy rzeczywistości“.

— Co powiedzielibyśmy o recenzencie, który pisząc o sonetach Mickiewicza, zaznaczyłby na wstępie, że zapewne poeta sonety pisze z braku czasu — ot takie krótkie wierszyczki, można tak mimochodem między jednem, a drugiem daniem, kropnąć sobie z prędkości. „No trudno, jeżeli już tak niema czasu, to niech będą te sonety, chociaż osobiście wolałbym coś dłuższego“...

Myślę, że określilibyśmy bardzo dosadnie tego rodzaju „postawę krytyczną“. Ale w krytyce teatralnej — wszystko uchodzi. Adam Grzymała-Siedlecki, spec od teatru, nieomal „maman“ teatru polskiego, pisze w recenzji z „Dziadów“, że... „zapewne dla szybkości zmian, posłużył się dekorator fragmentami“...

Jednem słowem, wysiłek dekoratora, kompozycja sceny — wszystko to ocenione pod kątem widzenia — „żeby prędzej sprzątnąć“... Rozumiemy chyba dobrze, jak bardzo to jest krzywdzące, nie tylko w stosunku do danego artysty, ale w ogólności, w stosunku do wszelkich twórczych poczynań w dziedzinie teatru. Nie wyobrażałem sobie, że można tak dalece tkwić w tradycjach trójściennej sceny — pudła, w oparach salonu mieszczańskiego zafirankowanego i zafigurkowanego.

Nie bez winy są ci przedziwni reformatorzy teatralni, którzy przed kilku laty prowadzili ostrą kampanję na korzyść „faktomontażu“, teatru-gazety i t. p. Pamiętamy dobrze te sztandarowe i standartowe sztuczydła, nie mające nic wspólnego ze sztuką, nędznie sklecone opowiadanka o „nędzy“ życia. **Życia rzeczywistego!** — nie urojonego w fantazji niezdrowych romantyków! — Jak można takiemi hasłami przesiąknąć, świadczy fakt, że nawet inteligentny krytyk, Tymon Terlecki, kończy jedną ze swoich recenzyj postulatem, ażeby teatr wystawiając sztuki poruszające zagadnienia chwili, dawał bliższe „życia rzeczywistego“ (tak, zwrot dokładny). Przyznam się, że trochę to przypomina tradycyjne masło maślane. Powtarza się historja z „poezją społeczną“. Błąd wcale nie tkwi w źle pojętej kierunkowości, tylko w bezpłciowem podejściu do tematu, w braku inwencji, w braku wiedzy, no i w braku... talentu. To wszystko, czego brak, a co oddala nas od... życia. Chodzi o drobną rzecz: zrozumieć należy, że niema sztuki na codzień i od święta. Że gdy się do niej w jakikolwiek sposób zbliżamy, winniśmy przyjąć ją całą, ze wszystkiem, co jej jest. Wtedy zrozumiemy i formy, ich nieograniczoność; będziemy rozumieli t. zn. „fragmenty“ w dekoracji teatralnej, i zmniejszy się nasza gorąca tęsknota za drzwiami i oknami na scenie. A kto wie, może zatęsknimy wzamian za wzgardzoną przez p. Hollendera „umową szekspirowską“.

Tadeusz Byrski.

TEODOR BUJNICKI

WIERSZ CZERWONO-NIEBIESKI

„Jeszcze patrzę na chmury, na śniegi ogromne
i wiersze jeszcze układam“

CZ. MIŁOSZ.

Jeszcze ciągle powtarzam zdania wyuczone,
maksymy beznadziejne, głupstwa niezawiłe,
choć czuję, że nadciąga jak obłok czerwony,
czerwony i błękitny — najpiękniejsza miłość.

Krew może trysnąć z palców zpod białych paznogci,
gdy tak zaciskam ręce ze szczęściem i trwogą.
Oglądam się za siebie i widzę wyraźnie
łuki ark triumfalnych nad przebytą drogą.

Miłość jest — Przyjacielu — sroższa od przyjaźni.

Miłość, co pyszne serce obrała za gniazdo
i rzuciła je w ogień buzujący sino,
podobna purpurowym spadającym gwiazdom,
tnącym się o niebo giętką serpentyną.

Miłość tak bardzo prosta i tak przenikliwa,
o której niewiadomo, czy już się nazywa.

Przyjacielu, dziś ciebie na długo pożegnam
i twoje mądre oczy sprobuję zapomnieć,
Nie przyjdziesz późnym zmierzchem na rozmowę do mnie
opowiadać o śmierci i dniach, co odbiegły.

Nasze drogi wysłane błękitem i ponsem
rozeszły się zbyt pięknie, by tego żałować.
Do innych składam dłoni serce, jak ptak drżące
i w inne patrząc oczy ufnie szepczę: prowadź.

1931 r.

Muzyka

— **„Muzyka Polska“.** Ukazał się w tych dniach czwarty zeszyt kwartalnika „Muzyka Polska“, wydawanego przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej w Warszawie. Znajdujemy tu dużo interesujących nowości. Artykuł wybitnego pianisty warszawskiego Zbigniewa Drzewieckiego winien zainteresować wszystkich miłośników Chopina. Autor porusza w nim sprawę rozmaitych interpretacyj Chopina przez najwybitniejszych wirtuozów świata jak A. Rubinsteina, I. Paderewskiego, J. Hofmana i in. Dr. Lidzki-Sledziński pisze o potrzebie dyletantyzmu muzycznego w znaczeniu dobrego amatorstwa. M. Neuteich daje przegląd stanu współczesnej muzyki w Rosji sowieckiej.

Do pesymistycznych wniosków dochodzi wybitny znawca muzyki kościelnej, prof. B. Rutkowski, wilnianin, zajmujący dziś czołowe miejsce w świecie muzycznym stolicy. Stwierdza, że w tej chwili panuje w Polsce w zakresie muzyki kościelnej „upakarzający stan dla narodu kulturalnego i katolickiego“. Powód tego leży w braku jakiegokolwiek zainteresowania muzyką kościelną naszego kleru — wbrew nawoływaniom papieży, biskupów i co światlejszego duchowieństwa.

Interesujący dla Wilna jest artykuł profesora uniwersytetu lwowskiego dr. A. Chybińskiego. Chodzi o Mieczysława Karłowicza. Nareszcie z ust wybitnego uczonego padło potwierdzenie tego, co w marcu pisał Zaułek wileński, a mianowicie twórczość Karłowicza nie jest związana z góralszczyzną, z którą kompozytor poza umiłowaniem nic nie miał wspólnego. W najbliższym czasie poświęcimy tej sprawie specjalny artykuł.

Zeszyt Muzyki Polskiej zamykają sprawozdania z ruchu muzycznego miast polskich sprawy ORMUZ (Organizacja Ruchu Muzycznego) etc.

— **19 grudnia 1934 r.** odbyło się doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu. Skład Zarządu na rok 1935 przedstawia się jak następuje: Prezes — Zygmunt Mycielski, wiceprezes — Alfred Gradstein, skarbnik — p. Wanda Piasecka, sekretarz generalny — Jerzy Sulikowski.

Kronika

— **O czasopismach literackich.** Nowy rok przyniósł nam zmianę form graficznych, a bodaj że i kierunku redakcyjnego w **„Pionie“**. Dotychczas bowiem nowy redaktor prof. Antoniewicz nie zaznaczał specjalnie swej indywidualności. W ostatnim zaś numerze mamy dość wyraźne oblicze społeczno-literackie, bynajmniej nie passeistyczne. Szereg ciekawych artykułów zapowiedziano w komunikacie. Dowiadujemy się również, że zastępcą redaktora został p. Leon Piwiński, krytyk literacki rzetelnej marki. — Graficznie skomponował pismo Adam Półtawski.

Pewne osłabienie twórczości zbiega się z potrzebą do wygadania się. Powstają coraz nowe pisma. W Warszawie np. ukazało się jeszcze jedno — **„Akcja literacka“**. Mówi się o innych jeszcze. Podobno i w Wilnie coś się kluje.

— **O pewnem wydawnictwie.** „Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych“ miało być jakimś polskim Plutarchem. W estetycznej szacie dawać życiorysy „Wielkich ludzi“. Wydano „Mikołaja Reja“ (St. Wasylewski), „Balzaca“ (Boy), „Michała Anioła“ (Staff) — 3 b. wartościowe książki. Zapowiedziano szereg dalszych, m. in. o Żeromskim, Szopenie, Rembrandtcie, Darwinie, Piłsudskim (M. B. Lepecki) Batorym (Łopalewskiego) Michałowskim (Niesiołowskiego) Aischylosa (Srebrnego) i Amundsena (Wierzyńskiego). Podobno rękopisy już dawno leżą złożone, ale książki się nie ukazują. Za to ostatnio ukazała się wiadomość o przeniesieniu Wydawnictwa ze Lwowa do Warszawy. Pisał kiedyś Gałczyński o takich przenosinach: — co na prowincji **zaszczepciu**, to w Warszawie **utoniciu**. — „Zdanie mego przedmówcy popieram“. **(jm.).**

Pełna tabela wygranych w 1-m dniu ciągnienia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na nr. nr.: 59614 63524 96701 115083 122487

Zł. 5.000 na nr. nr.: 33090 67796 94813 148273 157126

Zł. 2.000 na nr. nr.: 932 11049 15590 20517 36695 59024 62816 78325 83033 84601 86702 110172 119458 121256 128852 131495 168072 174849

Zł. 1.000 na nr. nr.: 840 2647 4206 6728 8188 9843 15097 16578 22213 28009 35443 35799 36350 45384 45468 52240 54231 55917 60895 61603 61825 62257 67584 72468 84408 97791 98168 101192 113155 127635 130295 154512 156717 162530 169619 173507

I i II-gie ciągnienie

Po 200 złotych:

215 80 317 463 596 636 824 27 1026 177 409 648 2081 121 97 438 74 585 607 780 836 911 17 3363 433 533 731 37 837 53 941 4096 683 5585 97 797 994 6166 95 490 7176 430 519 8004 618 76

10032 45 79 879 11208 378 587 760 68 927 12062 106 573 13746 875 14162 491 893 923 15322 91 552 906 16480 568 705 899 922 17187 316 96 516 53 943 18496 805 921 45 19032 57 394 443 55 535 661 91 715 871

20365 562 91 624 781 836 942 21119 95 416 18 620 47 53712 859 916 78 22072 73 256 374 770 828 95 23063 129 31 290 300 76 527 808 24113 257 514 56 600 824 982 91 25049 55 150 205 348 521 660 79 26054 75 593 602 729 48 872 27173 86 97 223 38 371 600 16 732 857 930 56 28285 381 533 84 694 711 44 29224 515 57 703 59 984

30222 83 329 463 519 81 760 31262 442 52 578 622 32041 242 382 984 33080 93 360 569 631 90 939 34023 173 399 750 859 927 35301 644 853 85 36367 703 60 880 900 37308 594 38033 182 290 481 685 782 935 59 80 39104 355 468 80 927

401623 89 807 8 992 41092 138 66 211 673 897 42250 91 567 90 693 882 909 43051 75 190 476 559 44271 310 466 615 62 93 825 84 908 45112 79 250 74 314 620 53 81 704 898 918 46021 103 217 365 404 517 784 47061 259 612 18 48 63 48039 290 400 32 590 745 76 931 49168 615 17 75 709

50153 216 675 95 745 826 51092 110 35 260 92 881 922 58 63 52121 74 234 411 67 944 53112 44 286 95 461 509 736 41 60 814 54537 735 38 988 55094 107 29 311 669 56130 258 415 641 867 95 947 57209 439 931 58287 367 71 479 609 56 781 850 914 50 59137 212 25 62 316 509 62 631 32

60091 415 509 41 898 975 61103 293 366 430 530 786 809 24 62204 947 63030 262 79 533 65105 27 284 351 426 848 927 72 66016 35 261 348 848 67447 632 50 804 68030 228 526 946 69339 96 493 803

70329 44 850 71066 160 64 236 644 715 87 855 973 72024 143 313 73 427 718 968 73138 58 349 74110 401 542 967 75336 71 901 36 76376 94 468 979 77081 127 220 589 721 982 78019 154 205 881 79061 175 84 93 739 849 901

80010 195 544 97 629 83 796 811 81255 346 642 82020 161 783 83585 644 713 909 84184 96 274 77 434 726 859 968 91 85314 65 482 554 98 673 81 996 86005 172 244 405 511 68 783 962 87182 88235 527 603 834 89029 367

90185 257 632 747 91043 103 226 346 79 793 92519 690 890 93044 66 80 383 459 544 727 30 94184 396 98 518 676 735 860 95028 59 853 92 961 97046 98059 302 649 800 918 84 99094 119 416 639 744 49

100214 557 629 48 65 804 101066 564 718 73 374 85 998 102015 103047 567 82 661 702 831 104265 614 56 807 105455 675 869 91 918 106028 552 107427 697 108117 24 534 97 109091 116 255 640 721 49 875 920 79 99

110071 108 62 843 56 63 989 111208 628 37 112065 168 91 331 44 537 724 882 113004 507 21 53 663 114018 54 258 360 594 658 115095 180 83 212 561 116207 345 83 545 51 628 71 788 884 117014 53 235 118051 317 66 443 688 758 920 119167 235 90 401 11 500 669

120086 218 450 977 121093 119 299 489 926 122075 112 67 478 94 868 123465 523 72 658 733 821 49 961 79 24306 761 125005 399 519 94 606 967 91 126321 42 438 593 944 127017 221 338 713 894 128150 216 346 433 704 21 129014 340 89 501 52 630 78 725 889 923

130012 197 501 17 687 770 131043 336 573 692 752 132097 143 228 40 86 349 400 662 790 828 133517 789 134298 436 84 545 55 662 135157 684 738 136114 23 89 301 55 804 137366 551 791 944 59 138072 972 139244

140251 57 60 304 82 401 73 671 75 896 141090 239 96 348 471 675 967 142096 289 965 72 143136 64 71 328 527 988 144051 163 99 202 15 74 543 968 94 145135 276 374 546 60 609 67 893 146044 236 68 450 513 822 147039 179 292 310 718 148429 514 75 91 974 149039 255 753

150012 675 877 151109 375 683 940 152149 342 437 514 732 67 153278 521 62 644 750 992 154509 72 713 850 155188 282 321 853 156139 205 54 365 454 530 70 635 863 157139 213 657 93 790 158130 543 604 159194 723 996

160079 151 292 492 510 25 728 33 871 959 161861 162224 412 50 615 992 163344 497 977 95 164068 682 747 842 165580 825 975 166173 238 591 640 949 167091 359 89 852 168041 291 767 923 169077 390 481 736 75

171423 43 80 809 983 172575 642 717 86 909 173101 27 283 303 453 532 642 851 56 989 174208 413 81 653 80 760 175121 498 736 97 176135 90 588 997 177084 983 178132 330 706 933 75 179314 654 959

Stawki po 50 zł.

683 1497 516 77 791 938 43 2198 238 839 95 3522 609 4080 359 726 820 5451 916 6171 337 436 523 44 682 824 963 7103 61 306 479 845 8307 15 469 557 656 9114 276 479 89 564 728 84

10101 11 732 11071 913 82 12028 261 357 412 13011 231 735 850 14024 103 165 832 15145 409 567 72 863 967 75 16138 444 84 516 696 859 17203 936 18215 324 441 19031 76 190 93 380 509 633 86

20052 217 913 21000 44 46 59 124 37 84 200 4 360 537 618 75 810 22067 165 369 537 686 834 23186 383 493 515 717 24411 50 25075 502 608 26260 94 468 99 27007 316 29 440 554 81 773 875 28162 210 24 45 591 899 29019 68 940 81

30390 752 31725 32103 256 728 33037 392 493 591 844 34250 306 975 35126 572 36069 91 142328 478 530 983 94 37179 861 907 38104 397 449 993 39386 539 88

40070 241 553 630 843 95 949 41008 35 375 613 706 42051 117 267 570 717 916 43108 22 38 263 493 996 44112 477 618 897 925 45128 522 621 700 23 889 935 57 46232 460 621 776 47107 238 65 70 97 380 82 658 988 96 48051 91 282 312 460 587 789 815 49126 496 98 637 85 94 704 83

50029 174 311 591 689 91 870 51277 331 627 709 79 52084 195 262 415 53 511 763 53213 42 471 525 601 30 799 815 54279 314 551 884 958 55151 206 76 77 635 944 56086 135 208 623 713 29 57287 609 807 907 68035 123 355 82 478 87 672 832 59561 627 735 928

60430 609 857 61141 83 599 62053 242 98 346 423 676 871 91 63012 53 95 129 230 405 528 796 897 64434 41 648 713 808 11 991 65631 988 99 66036 240 332 67068 258 83 446 99 560 647 868 68147 63 645 808 69008 79 462 74 583 895 930

70120 335 539 621 928 71162 296 301 38 415 533 693 870 919 84 72448 73273 580 602 823 925 74038 127 43 206 51 337 534 869 75 931 75017 23 143 425 45 883 954 76300 789 896 77713 947 78029 96 163 459 666 79046 144 375 401 73 538

80000 84 120 347 535 807 81580 618 55 730 82006 58 88 210 58 404 627 759 80 887 95 97 83080 198 303 45 410 512 603 84344 86 510 54 642 713 925 85136 316 26 658 817 987 92 86066 603 5 723 823 55 87347 72 558 88013 177 383 695 799 839 89104 554

90652 743 975 91119 487 566 641 97 897 92249 463 562 738 53 827 74 922 93093 402 11 723 81 94175 85 88 715 819 959 95029 138 85 238 472 92 77 818 89 96111 24 661 97 97167 395 550 79 877 98303 537 66 639 99159 204 92 342 475 76 85 596 725 79

100024 109 637 720 875 945 101009 51 849 102023 204 15 333 517 103267 373 446 104500 105031 337 485 89 606 28 106124 293 421 67 629 908 107052 221 407 620 66 108082 349 640 766 72 80 806 49 50 109126 352 649 91 841

110094 103 19 59 93 225 44 78 610 23 737 52 818 111130 450 539 762 842 956 112478 113036 106 362 431 549 610 15 114092 299 750 813 79 115175 208 19 94 703 116026 646 762 873 94 117146 312 926 118451 68 75 657 119139

120537 844 121517 634 67 719 895 122046 191 711 123009 335 52 461 610 24 704 913 124010 46 60 64 204 344 733 973 82 125269 537 816 911 126013 28 209 471 532 40 630 710 127011 61 272 85 95 664 729 128116 296 334 441 548 129331 403 59 61

130048 56 107 250 394 463 613 731 95 855 131038 212 465 672 844 52 928 132071 92 176 434 740 891 973 133046 444 744 85 134049 414 793 882 135002 150 219 365 425 509 789 890 968 136237 83 515 95 762 812 137444 674 766 138033 293 370 658 821 139033 248 358 495 619

140182 241 466 674 796 939 41 141046 291 534 715 142017 91 98 112 380 99 630 92 143160 463 738 144287 432 710 30 899 972 145827 146062 238 88 308 62 679 727 867 147155 226 375 522 148077 296 312 768 149481 540 71

150081 198 205 8 36 496 825 46 904 72 151189 761 973 152059 279 91 680 752 801 153346 666 856 54336 499 155003 371 156043 189 266 539 646 157018 424 667 854 158007 151 272 673 854 159010 229 304 99 442 96 638 714 981 88

160383 446 808 91 161007 350 648 777 162361 532 632 717 958 95 163083 917 67 82 164007 53 63 102 32 45 73 94 275 664 84 935 165046 154 97 308 68 461 575 843 45 51 79 903 90 166026 83 113 362 63 167468 168153 408 47 503 748 169220 446 533 796

170204 97 335 504 64 776 847 67 984 171247 55 925 172068 220 840 173424 926 51 77174057 192 219 80 379 499 870 175133 95 926 320 865 176164 310 418 545 664 177155 76 241 45 87 325 481 837 178119 231 39 348 497 597 728 60 179087 274 635 709 815

III-cie ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 171335

Zł. 20.000 101792

Zł. 10.000 11965 16622 58316 110945

Po zł. 5.000 8491 8491 84056 84269 156480 163885

Po zł. 2000 na N-ry 5881 8722 26297 52472 64034 83155 107626 108383 117801 129855 132172 152742 155732 156664 167364 167540 167596 179726

Po zł. 1000 na N-ry 3792 11235 19471 19978 24543 30243 32994 34426 36819 37135 41793 48984 53533 54666 64335 64585 60605 69013 73696 75306 75389 84978 85403 92255 96052 96317 97364 98744 106820 111761 112392 112046 113101 119108 119788 119595 120708 123501 123367 127993 138020 148061 149358 151792 156651 165339 174895

Po 200 złotych:

198 428 564 760 1353 414 34 543 2446 559 888 3039 111 950 4668 899 947 6045 225 349 62 457 726 825 915 8230 37 77 319 905 9068 696 792

10211 93 628 86 703 944 11086 408 706 54 12054 406 91 792 824 13052 222 422 14373 435 553 15070 119 78 679 790 815 74 16053 444 590 755 87 977 17011 204 587 659 69 735 945 18175 586 606 47 71 970

20303 478 694 829 81 908 21098 263 328 96 833 83 22062 305 55 66 446 66 676 976 23030 170 390 404 656 957 67 24105 254 583 20 913 18 42 25024 142 669 703 75 822 978 26001 253 337 586 975 27429 736 830 39 910 28134 273 450 791 804 29186 216 60 418 668

30392 646 736 941 31245 53 400 549 32003 404 20 33720 34138 405 661 810 979 35241 77 410 16 704 36680 344 99 431 82 584 942 37053 68 130 277 333 784 859 95 910 82

38568 97 640 64 738 85 39201 58 313 569 817 18 969.

40275 90 358 77 480 65 66 69 892 99 905 41049 42086 321 85 92 426 31 56 779 816 97 902 43026 57 149 206 276 89 44048 234 348 85 430 85 556 676 840 907 45152 85 432 720 46067 127 312 79 482 558 844 47020 342 770 48060 143 279 573 49200 435 564 610 69.

50178 367 426 35 796 51317 568 634 723 52123 36 222 535 72 695 757 53419 523 848 54010 80 90 508 811 55229 45 72 374 98 456 96 742 983 55082 216 353 486 572 901 27 57630 735 90 903 59 58096 209 74 310 90 684 709 59221 918.

60003 154 209 318 456 62 697 61056 287 685 719 857 62073 272 99 406 903 63061 573 672 64041 51 75 268 405 517 56 663 83 755 966 98 65001 371 476 534 47 92 99 722 63 66074 140 427 816 67132 389 934 40 68032 160 85 230 52 544 737 821 69 93 936 69268 89 770 836 65 931.

70208 515 34 713 71130 234 650 51 69 952 72348 471 87 73059 229 615 390 74032 888 75460 87.

95010 154 538 92 710 46 96006 251 408 568 600 79 97071 235 546 667 893 98026 258 609 88 702 45 52 822 99534 885.

100012 35 299 582 765 825 101296 531 635 875 980 102030 74 565 753 72 987 103241 458 621 78 88 90 747 51 89 954 68 104159 493 549 105575 97 638 967 106034 394 594 626 810 107032 304 416 50 621 973 108782 894 958 109288 303 4 544 657 803 35 49 961.

110183 336 756 830 968 111036 193 201 638 925 112072 105 332 406 22 589 92 895 923 113227 381 546 78 625.

114142 416 532 49 688 816 115002 8 84 680 741 90 809 116290 460 534 769 935 51 117203 883 118034 558 91 277 407 939 119107 262

20041 69 257 367 507 16 666 740 823 48 971 121054 223 704 88 941 122030 152 80 394 614 737 826 925 33 52 123068 652 766 83 840 76 124039 150 427 803 53 125077 410 126173 218 903 127056 127 49 67 841 68 128016 172 79 288 452 619 945

130050 422 532 619 75 787 941 131181 257 416 34 651 710 871 954 70 83 132047 154 440 56 815 47 968 133041 127 541 94 842 972 134304 527 666 760 135024 253 703 44 842 906 94 136149 400 2 90 649 51 734 951 137303 67 402 514 138351 441 69 741 139103 54 90 292 460 99 552 728

140147 216 502 753 918 141484 669 797 943 142099 350 423 53 607 725 144182 339 734 917 145023 96 349 146082 421 660 746 96 859 953 54 147429 915 17 148168 279 422 149184 203 375 433 636 777 878

150155 213 28 58 345 459 868 99 151031 124 214 318 46 416 55 510 604 606

76012 13 36 232 333 53 74 496 516 20 706 936 77052 187 205 365 452 553 742 821 963 78137 286 413 53 556 751 872 79117 255 508 84 629 877.

80564 770 81104 641 880 91 963 82852 62 83034 320 471 690 84625 40 738 831 85048 88 285 765 86213 468 747 917 87108 551 983 88284 319 23 95 518 872 934 89031 477 728 977.

90084 358 815 91038 107 18 220 584 68 695 818 48 972 92302 75 640 82 737 58 88 817 63 93128 206 469 799 808 21 99 998 94190 492 713 871

152032 400 790 939 153063 533 692 154017 227 319 557 701 30 33 860 155136 330 418 42 817 156034 144 272 476 546 157464 67 88 644 65 158480 632 65 159652 72 726 78

160011 353 401 09 511 68 761 161039 228 555 791 162039 122 401 694 750 844 163186 164126 49 239 325 508 765 885 940 165133 420 677 705 88 983 166030 178 881 942 167371 404 895 168130 230 316 68 978 169364 75 576 625 61 71 983 170339 570 873 171004 11 69 262 508 36 39 172011 114 382 614 997 173179 465 530 633 49 97 174008 316 452 907 174242 62 466 606 871 954 61 176050 228 499 518 668 707 177164 295 444 809 179105 396 97 540 769

Stawki po 50 zł.

156 74 536 58 60 1032 43 155 480 81 601 66 831 2385 279 3050 489 581 891 901 4770 800 87 921 6070 228 316 451 80 880 958 70 7304 80 400 680 885 8086 109 50 316 605 15 25 748 876 9285 498 986

10020 260 76 952 11027 95 388 431 887 991 12179 461 70 13058 542 54 14366 674 15318 697 750 956 95 16 16 469 772 17205 35 45 391 403 606 718 829 18366 529 19377 829 37

20508 77 620 712 21298 405 568 643 835 22562 620 751 918 23138 461 94 503 50 614 717 926 91 93 24085 406 87 911 770 99 853 904 38 86 26420 76 87 632 821 89 27120 281 464 670 89 823 87 939 55 63 28100 277 94 760 29093 657 795 820 958

30350 591 801 31062 293 338 439 854 93 957 97 32049 362 559 779 33461 67 683 760 893 34222 760 98 949 85 35052 339 458 79 581 628 837 36055 260 64 308 513 643 6937533 867 916 26

38153 264 451 800 39010 63 170 200 839 58.

40038 331 437 46 688 934 41 70 911 41226 562 91 833 957 42080 210 23 94 454 510 694 98 711 33 43331 66 746 843 57 991 44142 264 89 386 447 63 515 674 759 879 968 86 45097 271 416 819 71 46045 94 180 300 22 967 96 7057 185 348 572 617 766 831 924 48077 164 407 515 30 704 889 902 28 39 85 49079 181 306 61 558 662 879.

50053 71 800 927 51064 406 802 17 52260 698 712 53011 110 317 83 724 73 969 54104 250 427 57 860 94 916 55101 371 624 773 800 74 56123 479 531 838 75 57039 161 216 396 437 656 787 996 58529 689 740 63 930 41 59234 79 533 98.

60160 371 637 916 61498 604 903 79 62344 690 63157 431 562 652 745 923 65009 210 44 405 98 743 61 853 66 920 66213 19 752 77 948 67050 79 109 265 385 586 695 883 68040 46 292 459 631 69042 73 383 572 633 727.

70186 201 90 355 71052 185 361 561 615 926 72003 102 50 259 353 588 730 982 73145 601 74 74126 870 75140 85 255 627.

76182 364 681 77181 221 78064 112 273 827 79055 168 338 422 66 785 894 911

80005 9 285 96 375 709 12 903 41 80 81597 870 904 82421 778 943 83475 620 53 755 84339 537 739 43 51 989 85185 408 837 902 86242 498 87300 715 88111 45 608 32 89054 844

90009 223 309 613 26 920 91439 51 767 991 92197 340 83 454 655 907 51 93272 399 499 705 40 89 94024 177 245 302 501 995 95206 13 805 942 96065 244 376 534 78 651 97451 559 651 735 880 937 88 98028 93 259 72 499 605 16 722 99346 716 55 69 808

100126 60 292 101362 408 707 97 102033 203 609 103096 127 310 12 568 104178 316 45 69 82 438 98 851 95 105094 305 972 106071 181 632 107159 391 459 82 517 660 89 741 886 108491 953 109043 681 948

110076 519 709 854 81 96 916 11009 488 837 924 71 112034 127 320 96 466 912 113043 55 149 309

114094 249 50 793 115401 69 563 67 97 822 116022 198 437 71 581 362 66 922 117144 282 366 578 639 118098 183 246 447 72 503 710 119212 603.

120123 261 342 613 807 121083 386 450 964 122226 28 633 90 816 936 123008 18 85 273 336 544 124069 407 664 867 949 93 125081 125 395 404 728 65 126103 496 569 791 928 127069 351 496 639 128215 362 509 965 129253 755 841.

130265 445 630 59 997 131093 221 95 607 801 132020 239 79 594 781 94 133080 865 135174 349 96 423 83 537 54 781 870 212 467 630 97 835 134056 255 56 332 136014 786 137027 28 206 42 353 79 496 581 708 834 967 138093 107 84 352 486 817 139144 333 419 36 922.

140090 104 56 79 579790 141010 57 95 161 76 23168 321 552 686 787 142053 208 535 611 143007 51 224 332 476 558 752 91 805 51 144195 434 705 74 145012 288 95 334 54 606 774 146058 86 203 22 541 755 351 147101 307 72 798 148039 84 [illegible]

150556 309 459 736 68 875 999 153306 623 752 97 827 981 154070 186 456 610 795 846 155045 248 385 402 749 915 156044 84 183 480 525 88 91 968 157071 96 322 158157 242 283 63311 159583 627 802 25 160029 212 249 616 714 30 161260 610 334 727 68 162864 163141 366 164021 40 [illegible] 51 743 837 68 171002 153 650 172025 168 303 97 435 583 611 777 834 173142 240 70 385 867 48 812 956 174255 856 175311 452 63 803 932 51 83 176189 270 390 708 177019 333 457 645 90 178189 309 427 691 710 37 80 848 179720 42.

KUTJA-KUCJA

W numerze gwiazdkowym „Kurjera Wileńskiego" ogłosiła p. Wanda Dobaczewska artykuł, w którym p. Jan Bułhak dopatrzył się „zgrzytu lingwistycznego" i ogłosił w „Dzienniku Wileńskim" (nr. 351) artykuł, który już tytułem swoim („O jedną literę" — bo tu nie o literę chodzi!!) wykazał, że na „lingwistyce" najzupełniej się nie zna. Poruszę tylko sprawę zasadniczą.

Otóż co do zarzutu uczynionego p. Dobaczewskiej, że, używając w swym artykule formy **kutja**, „wprowadza elementy rusyfikacyjne do drukowanej mowy polskiej albo białoruskiej" zauważyć należy, iż p. Bułhak nie zna dokładniej języka polskiego i nie posiada na tyle ostrożności, aby swoje widzimisię zweryfikować przed wystąpieniem publicznem.

Gdyby p. Bułhak zajrzał był do jakiegokolwiek słownika języka polskiego (np. Warszawskiego, lub do Karłowicza), dowiedziałby się, że wyraz ten znany jest w następujących formach: **kucja, kucia, kucyja — kutja, kutia, kutija, kutyja.** Gdyby nawet zajrzał do popularnych słowników ortograficznych, np. Łosia, lub Arcta (w opracowaniu Szobera), to przekonałby się, że obie formy **kucja — kutja** mają równe prawa obywatelstwa w naszym języku piśmienniczym. Pierwsza jest przeważnie rozpowszechniona na terenach językowych białoruskich druga — na ukraińskich (Notabene pisownia z **j** jest jednostronna, pomijająca formy: **kucia, kutia**). Formy z **t** były właśnie najbardziej rozpowszechnione np. Łukasz Gołębiowski w „Ludzie polskim" (1830) zna tylko formę **kutja**, K. Wł. Wójcicki w Encyklopedji Orgelbranda (1864) zna również tylko tę formę. Forma **kucja** rozpowszechniła się dzięki Mickiewiczowi („Dziady").

Zarzut więc jest niesłuszny nieuzasadniony. Formy z **t** mają u nas długą tradycję. Identyczność formy **kutja** z rosyjską jest tylko pozorna, ponieważ wszystkie ruskie (białoruskie, małoruskie czyli ukraińskie i wielkoruskie czyli rosyjskie) sprowadzają się do staroruskich wzgl. cerkiewnosłowiańskich: **kutja** (z jezem!) — **kutija.**

A gdyby p. Bułhak zajrzał był do słownika wyrazów obcych M. Arcta, dowiedziałby się i o greckiem pochodzeniu tego wyrazu. W ten sposób i wszystkie „kulturalne" kombinacje p. Bułhaka upadają. Historja bowiem wyrazu tego i jego rozpowszechnienie mówi nam właśnie o wpływie wschodniosłowiańskim (błr. ukr.) na polski. Oczywiście w zakresie danego wypadku.

Do łączenia formy **kucja** (opierającej się niewątpliwie na białoruskiej wtórnej, nie pierwotnej) ze znaną z supraskiego zabytku starocerkiewnosłowiańskiego (XI wiek) — **kucija** — niema żadnych podstaw.

Henr. Ułaszyn.

Wilno w okowach mrozu

W ciągu dnia wczorajszego mróz nietylko nie uległ zelżeniu, ale stał się naskutek wiatru jeszcze bardziej dotkliwy. To też wczoraj zanotowano pierwsze wypadki odmrożeń uszu, nóg, nosa i t. p. Ogółem pomocy udzielono w 7 wypadkach.

OGNISKA NA ULICACH.

Przejmujący chłód dał się szczególnie we znaki mieszkańcom przedmieść, którzy tłumnie się ogrzewali przy ogniskach, rozpalonych przez dorożkarzy i woźniców. Ogniska rozpalano przeważnie na peryferjach miasta.

RZEKI STANĘŁY.

Z poszczególnych powiatów Wileńszczyzny donoszą, że wszystkie rzeki wraz z Wilją i Dźwiną w górnym biegu stanęły.

Jeziora pozamarzały przeważnie już w grudniu.

ZAMARZAJĄ RURY

W kilku punktach miasta pozamarzały wczoraj rury wodociągowe i kanalizacyjne. Magistrat wysłał kolumny techniczne, które doprowadziły rury do stanu używalności.

Tanie pomarańcze

Do Wilna nadszedł transport pomarańcz i mandarynek. Naskutek obniżenia cła cena pomarańcz bardzo znacznie spadła. W detalu pomarańcza kosztuje obecnie **35 — 40 groszy**, zaś mandarynki **25 — 30 groszy**.

Ceny te ulegną dalszej zniżce, gdy nadejdą nowe transporty.

Pierwszy dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygranemi po 20.000, 10.000 i 5.000 zł., jakie padły w pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 31-ej Loterji Państwowej, podzielą się mieszkańcy trzech wielkich miast: Warszawy, Lwowa i Krakowa. Wygranych tych padło ogółem 12, z czego — pięć w Warszawie resztą zaś podzielą się Lwów i Kraków.

Los Nr. 171.385, na który padło 100.000 zł. sprzedany został również w jednej z kolektur warszawskich.

W kole, poza miljonem, który wylosowany będzie w ostatnim dniu ciągnienia, pozostały jeszcze: trzy wygrane po 100.000 zł., dziewięć po 50.000, dziesięć po 20.000, siedemdziesiąt cztery po 10.000, sto czternaście po 5.000 zł. i mnóstwo pomniejszych.

Wygrać je może każdy, kto posiada los loteryjny.

Podziękowanie

W.P. Władysławowi Mażylewiczowi (pracownikowi rest. Bukiet) tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie za zwrot pozostawionej przez roztargnienie w dn. 5 stycznia 1935 r. portmonetki z pieniędzmi.

J. Purto.

Ostrożnie z gazem świetlnym w nocy

Wczoraj w nocy, w mieszkaniu bezrobotnego Jana Gieżadowicza zam. przy ul. W. Pohulanka 9, naskutek mrozu pękła nagle rura instalacji gazowej i gaz świetlny zaczął przedostawać się do mieszkania, w którem znajdowały się prócz Gieżadowicza żona jego Janina i córka Irena.

Na szczęście Gieżadowicz obudził się wczas. Poczuł silną słabość oraz bóle głowy. Domyślił się, że mieszkanie napełnione jest gazem.

Krzyki Gieżadowicza zwróciły uwagę sąsiadów, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. — Żona i córka jego leżały już nieprzytomne.

Przybyła w porę pomoc lekarska zdołała uratować nieszczęśliwą rodzinę od niechybnej śmierci. (c).

K R O N I K A

Niedziela **6** Styczeń	Dziś: Trzech Króli Jutro: Łucjana Wschód słońca — godz. 7 m. 43 Zachód słońca — godz. 3 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 5/I — 1935 roku.

Ciśnienie 763
Temp. średn. — 17
Temp. najw. — 15
Temp. najn. — 20
Opad —
Wiatr — połudn.-wsch.
Tend. barom. — zwyżkowa
Uwaga: — chmurno.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Wschodnia połowa Polski: Przeważnie pochmurno i opady śnieżne. Umiarkowany a w Wileńskiem i na Polesiu silny mróz. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków południowych.

W całym kraju: skłonność do zawiei i zamieci śnieżnych.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatna Sześcioklasowa Szkoła Powszechna **„Dziecko Polskie"** z przedszkolem przy ul. Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy uczniów i uczenic na drugie półrocze 1934—35 r. szk. — Warunki przystępne. Kancelarja szkoły czynna codziennie w godz. 12—14.

Z POCZTY

— **Przybył do Wilna** i objął z dniem onegdajszym urzędowanie nowomianowany naczelnik wydziału technicznego Wil. Dyr. Poczt i Telegrafów ppłk. **Kazimierz Gebel.**

Ppłk. Gebel pracował ostatnio w Min. Poczt i Tel. w Warszawie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **182 zł. na bezrobotnych.** XIII Oddział Pań Miłosierdzia Tow. św. Wincentego a Paulo powiadamia, że „Czarna Kawa" z dnia 2 stycznia 1935 r. u Czerwonego Sztralla dała 182 zł. Suma ta pozwoliła przyjść z pomocą 14 rodzinom bezrobotnych.

— **„Poniedziałki Towarzyskie" Z.P.O.K. odwołane.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, uprzejmie zawiadamia, iż „Poniedziałki Towarzyskie" zostały odwołane.

ZABAWY

— **Sekcja Społeczna Rodziny Wojskowej** urządza w dn. 12 stycznia rb. w sali oficerskiej Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) — Dancing — Bridge. — Całkowity dochód jest przeznaczony na dożywianie najuboższej dziatwy szkół powszechnych m. Wilna. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w kasynie oficerskiem od od dnia 1 stycznia rb., w godz. 6—7 wiecz. Bilety w cenie 2 zł. 50 gr., akademickie 2 zł. — Bufet obficie zaopatrzony.

ROZNE.

— **Nowy numer „Prasy".** Wyszedł z druku grudniowy numer „Prasy" organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez Stanisława Kauzika.

Treść zeszytu jest następująca: Edmund Seyfried — O najbliższych zadaniach kolportażu dla prasy warszawskiej. Władysław Wolert — Dział polski w bibljografji prasowej Deutsches Institut für Zeitungskunde. Stanisław Kauzik — III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Zw. Wydawców. Memorjały Polskiego Związku Wydawców na III Zjazd Federacji Międzynarodowej Wydawców; Ankiety Polskiego Związku Wydawców; Głos niemiecki o działalności Polskiego Związku Wydawców; Reklama i radjo w Stanach Zjedn. Am. Półn.; Nowy typ organizacji ogłoszeniowej; Książka, prasa i propaganda w Niemczech; Życie organizacyjne; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie; Literatura prasowa.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy", Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11 w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".

NADESŁANE

— **Opieka nad dzieckiem.** Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciałka, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry dziecka.

Aby zapobiec wszelkim zaczerwienieniom skóry, wyprzeniom, odleżynom, zaognienionem, swędzeniu zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypywać **Pudrem Bebé Szofmana** od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów.

Puder Bebé Szofmana delikatny jak pyłek przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higjenicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn jest doprowadzoną do perfekcji zasypką dla dzieci. **Dr. S. A.**

— **Związek Obrońców Kresów Wschodnich.** Na terenie miasta Wilna powstał I Oddział Zw. Obrońców Kresów Wschodnich, Zarząd Główny którego mieści się w Warszawie Al. Jerozolimskie 93.

Cele i dążenia Związku. Z § 5 statutu: (jest organizacja w duchu wojskowym, powstałą w celu szerzenia, ugruntowania i urzeczywistnienia wielkiej idei naczelnej Wodza Narodu — odbudowy Państwa mocarstwowego przez: a) zachowanie, wzmocnienie i rozszerzenie stanu posiadania Państwa; b) wzmocnienie autoryt. władzy państw.; c) uspołeczn. życia Narodu Polskiego).

Na odbytem zebraniu organizacyjnem w dn. 4 listopada r. ub., zwołanem przez delegata Zw. Ob. Kr. Wschod. na województwo wileńskie p. L. Szturm de Hirszfelda, do Zarządu Komendy I Oddziału zostali powołani p. p.: inż. Antoni **Erdman** — Komendant Oddz., dr. Stanisław **Paczyński**, zast. Komend., Karol **Peuczyłło** — sekretarz, inż. Józef **Rogowski** — zast. sekretarza, Antoni **Lenartowicz** — skarbnik; — członkowie: Juljan **Suchaczewski**, inż. L. **Borowski**, inż. Jeremi **Łukaszewicz** i R. **Sonnenberg**.

Sekretarjat Zarządu I Oddz. mieści się czasowo przy ul. Mickiewicza 41—14.

Zapisy na członków przyjmowane są od godz. 6 do 7 wiecz., tamże przyjmuje się prenumeratę miesięcznika „Straż Kresowa".

Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dziś o godz. 8,15 w. po raz ostatni barwne widowisko sylwestrowe „Rok 1935", składające się z efektownych piosenek, zabawnych skeczów, efektownych tańców. Bogaty program uzupełnia jednoaktowa op. Gilberta „Wesoła forteca". Udział bierze cały zespół artystyczny z Kulczycką na czele.

Widowisko dzisiejsze prowadzą kapelmistrze M. Kochanowski i W. Wiliński.

— **„Zemsta Nietoperza" na dzisiejszej popołudniówce w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. grana będzie po cenach zniżonych wartościowa op. Straussa „Zemsta Nietoperza" z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych.

— **„Bal w Savoy" w „Lutni".** Jutro ujrzymy cieszącą się wielkiem powodzeniem słynną op. Abrahama „Bal w Savoy" w premjerowej obsadzie. Ceny zniżone.

— **Teatr Miejski Pohulanka. — Poranek dla dzieci.** Dziś w niedzielę dnia 6 stycznia o godz. 12 w poł. dana będzie prześliczna bajka dla dzieci według Andersena p. t. „Słowik". Ceny propagandowe.

— **Popołudniówka!** — Dziś w niedzielę dnia 6 stycznia o godz. 4 „Mecz Małżeński". Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8** — po raz drugi arcywesoła, pełna dowcipu i humoru — doskonała komedja w 3 aktach Gavault'a w przeróbce Juljana Tuwima p. t. „Rozkoszna Dziewczyna".

— **Jutro,** w poniedziałek dnia 7 stycznia o godz. 8 w. „Kwiecista droga".

— **Dziś Bronisław Gimpel,** skrzypek światowej sławy wystąpi w Sali Konserwatorjum. Przy fortepianie K. Gimpel. Bilety od 11 r. w kasie Konserwatorjum.

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 6 stycznia 1935 r.

9.00: Sygnał czasu i kolenda. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. Chwilka pań domu. 9,55: Program dzienny. 10.05: Muzyka religijna 10,30. Transm. naboż. obrządku ormiańskiego. 11,45: Muzyka religijna. 11,57: Sygnał czasu. — 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: „Ulgi od dłużeniowe w rolnictwie". 12.15: Poranek kolend. 14.00: Godzina życzeń. 15.00: „Jak to Trzy Króli chodziwszy po Wilnie" — gawęda Ciotki Albinowej. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: „Dzień Bożego Narodzenia 1631 r. na rzecce Paranie". 16,20: Recital śpiewaczy Eug. Maja. — 16.45: „Legendy o Zamku Warszawskim" pog. dla dzieci starszych. 17,00: Radjowa szopka Betlejemska. 17.50: „Paderewski". 18.00 „Teatr Wyobraźni" — Sen o Sezamie". 18,45: „Towarzystwo przyjaciół młodzieży". 19.00: Audycja żołnierska. 19,25: Recital fortepjanowy. 19,45 Program na poniedziałek. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Koncert wieczorny. 20,45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce". — 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Wiad. sportowe. 21,45: „Ze świata radjowego". 22.00: „Zaliczka" — pogaduszka mejszagolska", wygł. Leon Wołłejko. 22.15: Obrazek słuchowiskowy „Wierna służąca". 22,25: „W perskim ogrodzie" Lehmann. 23.00: Wiad. met. 23.05: Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. Chwilka pań domu. Program dzienny „Uwaga! Straż jedzie!". 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. met. 12.05: Codzienny przegląd prasy. 12.10: Koncert zespołu Grossmana. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Utwory Haydna. 13.30: Przerwa. 15.30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Koncert zespołu Haliny Adamskiej Grossmanowej. 16.45: Lekcja języka niemieckiego. 17.00: Koncert muzyki współczesnej. 17.25. „Narbutt-historyk". 17.35: Ballady. 17.50: Pogadanka Brunona Winawera. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw. 18.15: Koncert dla młodzieży. 18.45: „Zagadki muzyczne dla dzieci starszych". 19.00: Koncert chóru strzeleckiego. 19.25: Chwilka strzelecka. 19.20: „Przyjaciel dzikich ludzi". 19.45: Program na wtorek. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce". 21.00: Koncert w wyk. ork. symf. 21.45: „Wieczni wędrowcy wśród morskich przestrzeni". 22.00: Skrzynka pocztowa. 22.15. Muzyka z płyt. 22.35: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

PAN | Sala dobrze ogrzana. Ostatni dzień tytan ekranu **Emil Jannings,** SYDNEY FOX i komik BERNARO ARMAND w najwspanialszym filmie wiedeńskim

365 ŻON KRÓLA PAUZOLA Realiz. A. Granowskiego, reżysera moskiewskiego „Chudożestwiennago Tieatra“

JUŻ W NASTĘPNYM PROGRAMIE: Najpotężniejszy zespół artystów; **Jaracz,** Nakoneczna, STĘPOWSKI, WALTER, SYM, ZELWEROWICZ, SIELAŃSKI, Macherska i artysta Teatru Stanisławskiego B. SIKIEWICZ w rewelacyjnym programie

Miłość maturzystki (Przebudzenie)

REWJA | Dziś i codziennie 2 przedstawienia: o godz. 5.30 i 8-ej, w niedzielę i święta 3 przedst.: o godz. 4, 6.30 i 9. Arcywes. mozaika komedjowo-rewjowa p. t.

To wszystko dla was

w 18 obrazach z udziałem całego zespołu, w programie biorą udział **Adam Daal** i **Pola Szmarówna.**

Szczegóły w afiszach. Bilety: I miejsce zł. 1.09, II miejsce 75 gr., Balkon 40 gr.

Z powodu mrozów **„NOWA REWJA DLA DZIECI“** została przeniesioną na 13 stycznia 1935 r.

OGNISKO | Dziś film nad filmy! Wstrząsający dramat kobiety—szpiega p.t.

MATA HARI

W rolach głównych **Greta Garbo i Ramon Nowarro**

NAD-PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 pp.



Składy Elektro-Radjo-Techniczne

D. Wajman

Wilno, Trocka 17, tel. 7-81

POLECAJĄ tanio, solidnie, z gwarancją:

radjoodbiorniki

Philipsa 33-a model 1935,

SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY, ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA i OGRZEWACZE.

BIURO KONCESJONOWANE wykonuje wszelkie roboty elektrotechniczne.

JEDYNY ZŁOTY MEDAL

z kategorji prezerwatyw otrzymała

„OLLA“

Gum..?

na Międzynarodowej Wystawie Lekarsko-Aptekarskiej w CLUJ (Rumunja)

Przy ZABURZENIACH w TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA, ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“ GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM)

Nowootwarta **pracownia bielizny „KROS O“** Ludwisarska 4 szyje wykwintnie bieliznę męską, damską, dziecinną, pościelową po cenach b. przystępnych. Reperacja bielizny, Dorabianie stopek do pończoch.

ZGUB. dnia 5 I. 1935 r. 2 weksle bezterminowe po 100 zł. każdy z wystawienia Józefa Tumanisa z żyrem Apolinarego Slusarskiego — unieważnia się.

Podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Klijenteli, że z dniem 5 stycznia b. r. przenieśliśmy nasze biura z ul. FREDRY 10 do nowego lokalu przy ul.

Królewskiej 1

LARUM

BIURO OGŁOSZEŃ

Tel. 5.18-72

Ogłoszenia do wszystkich pism — krajowych i zagranicznych. —

„PRASA“

Czasopismo poświęcone sprawom wydawniczym i prasowym.

Organ Polskiego Zw. Wydawców Dziennikow i Czasopism.

Wyszedł z druku zeszyt grudniowy i zawiera treść następującą:

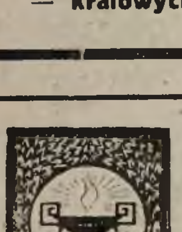
EDMUND SEYFRIED — O najbliższych zadaniach kolportażu dla prasy warszawskiej.

WŁADYSŁAW WOLERT — Dział polski w bibljografji prasowej Deutsches Institut für Zeitungskunde.

STANISŁAW KAUZIK — III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Związków Wydawców.

Memorjały Polskiego Związku Wydawców na III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Wydawców; Ankiety Polskiego Związku Wydawców; Głos niemiecki o działalności Polskiego Związku Wydawców; Reklama i radjo w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.; Nowy typ organizacji ogłoszeniowej; Książka, prasa i propaganda w Niemczech; Życie organizacyjne; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie; Literatura prasowa.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy“, Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu“.



KOEDUKACYJNE

KURSY MATURALNE

z progr. gimn. państw. im. „Komisji Eduk. Narod.“ w Wilnie, Mickiewicza 23

Przyjmują zapisy na II-e półrocze r. szk. 1934—35 do klas IV—VI—VIII

Kanc. czynna od g. 16-20

HEMOROIDY!

PRZY CIERPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWĘDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ ORYGINALNE CZOPKI **„VARICOL“** GĄSECKIEGO

PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MAŚĆ „VARICOL“ (O. DOPOWSKIEGO)

HELIOS | WKRÓTCE rewelacyjny film rosyjskiego reżysera **OZEPA** p. t. **„AMOK“** według noweli **Stef. Zweiga**

Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15, w niedz. i święta od g. 2-ej

Czołowy kapitalny film produkcji europejskiej FILM, KTÓRY NIE POTRZEBUJE REKLAMY

MASKARADA

W roli główn. **Olga Czechowa** oraz kwiat aktorstwa wiedeńskiego świat. sławy śpiewacy. Reż. Willi Forst

CASINO | **Dziś pocz. o g. 2-ej.** Najnowszy przebój sezonu. Wielki film erotyczny **z życia carskiej Rosji** p. t.

FEDORA

w-g głośnej sztuki **Wiktora Sardou.** W roli głównej **Marie Bell.** Film mówiony w języku **rosyjskim** i **francuskim.** Tajniki rosyjskiego dworu cesarskiego. Film, który poruszył oba kontynenty. Nad program: **Najnowsze dodatki. Sala dobrze ogrzana.**

WKRÓTCE film nad filmy p. t. **„WYSPA SKARBÓW“** z **Wallace Beery** i **Jackie Cooper.**

Na Turystyczne i Dokształc. Kursy

„WIEDZA“

Kraków, ul. Bron. Pierackiego 14.

przygotowujące na **lekcjach zbiorowych** w Krakowie oraz **w drodze korespondencji,** zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów. **przyjmują wpisy na**

II. półrocze r. szk. 1934/5 na

1. **Kurs maturyczny** gimn.
2. Kurs maturyczny **półroczny** repetitoryjny
3. **Kurs średni** (5—6 kl. gimn.).
4. **Kurs niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
5. **Kurs z 7-miu klas Szkoły Powszechnej.**

Uwaga: Uczniowie kursów korespond. otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Nadto obowiązkowe kollokwja (egzaminy) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Opłaty b. niskie. Wykładają wybitne siły. Prospekty darmo.

Ł. p. 1659. Kraków, dnia 21 grudnia 1934 r.

Na ogólne żądanie!

tych naszych Sz. P. T. Klijentów, którzy nie mogli uskutecznić zakupów przed świętami — przedłużamy sprzedaż naszych wyrobów do 31-go stycznia 1935 r. W dniu tym rozdamy zupełnie bezpłatnie 5 szt. płótna białego po 17 mtr., 5 dobrych kołder watowych, oraz 10 ubrań męskich — tym którzy zakupią u nas jeden z niżej wymienionych kompletów towarów.

Przeczytajcie nasze rewelacyjne ceny:

TYLKO ZA 10 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 1 ubranie od Nr. 45 — 52, jeden pullower deseniowy duży, 1 parę kalesonów, 1 szal sukienny, 3 chusteczki do nosa, 1 parę skarpetek grubych oraz 1 krawat jedwabny.

TYLKO ZA 14 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 3 metry materjału na męskie ubranie jesienne lub zimowe, 4 mtr. materjału na damską suknię, 1 koszulę męską i koszulę damską trykotową z satynowem wykończeniem, 1 pullower deseniowy, 1 parę pończoch wełna z jedwabiem, 1 parę grubych skarpetek zimowych, 3 chusteczki do nosa i 1 krawat jedwabny.

UWAGA: Taki sam komplet w lepszym gatunku kosztuje 18 zł. 50 gr.

NA KARNAWAŁ POLECAMY:

TYLKO ZA 19 ZŁ. 50 GR.

1 gotowe ubranie męskie z dobrego kortu, spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 do 52 uszyte podług ostatnich modeli. 1 pullower deseniowy z szalowym kołnierzem, 1 parę kalesonów trykot. z satynowym wykończeniem, 1 parę skarpetek ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek zamszowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 19 zł. 50 gr. **Uwaga:** Taki sam komplet tylko z ubraniem z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 21 zł. 50 gr., z materjału „Duble“ 22 zł. 50 gr.

TYLKO ZA 25 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego, 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty zakardowe oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkane obrazy

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie, za zaliczeniem pocztowem: BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

FIRMA J. SZYFFER ŁÓDŹ,
UL. PIOTRKOWSKA 28.

Listę osób, które otrzymały premje, ogłosimy dnia 3-go lutego.

DOKTÓR **Ginsberg** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTÓR **Wolfson** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm od 9—1 i 4—8

DOKTÓR **Kenigsberg** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Mickiewicza 4, tel. 10 90** Przyjm. od 9—12 i 4—8

DOKTÓR **M. Zaurman** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjmuje od 8—1 i 4—8

Pamiętajcie!!!

że **ogłoszenia** do

„Kurjera Wileńskiego“

najtaniej umieszczać za pośredn.

Biura Reklamowego

Stefana Grabowskiego

w Wilnie

Garbarska 1. Telefon 82.

ŻĄDAJCIE KOSZTORYSÓW.

Ostatnia nowość! FABRYKA **„FORTUNA“** CZEKOLADKI **„Kawa Mrożona“** Sztuka 5 groszy.

NARTY

Największy wybór i najniższe ceny. — Wyrób własny, pierwszorzędny **„CEL“** warsztaty mechaniczne sprzętu wyszkoleniow. strzeleckiego i sportow. **J. Tomaszewskiego** Wilno, ul. Lipowa 4, telefon 13-92 Dojazd autobusem linji nr 1 do końca (Zwierz.)

Odmrożenie Oryginalna maść (z kogutkiem) „MROZOL“ leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dr. Pergament wznowił przyjęcia chorych Trocka 3, tel. 11 51 Przyjm. 11—12 i 5—7

DOKTÓR **J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA** Ordynator Szpit. Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece **Wileńska 34, tel. 1866** Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTÓR **ZELDOWICZ** Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. **Wileńska 28, tel. 2-77**

Buchalter-bilansista włada jęz. niem. i ang., poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłosz. do administracji „Kurjera Wil.“ dla Daniela

Do wynajęcia 2 mieszkania 4 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią ze wszystkiemi wygodami po gruntownym remoncie. Plac Napoleona 8—6 O warunkach dowiedzieć się u dozorcy lub telefon 188

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i elektrycznością, ciepłe, suche, słoneczne, blisko Altarji — do wynajęcia—Popowska 26—7

Do wynajęcia lokal szkolny na godziny popołudn. Informacje. Zawalna 2/3

2 pokoje ciepłe, słoneczne, z oddzielnem wejściem DO WYNAJĘCIA Bakszta 8, m. 15

Zakład Fryzjerski Mickiewicza 58 **I. Szubowicza** Golenie i strzyż. 50 gr. ondulacja 50 gr.

Kupię motorek 3—4 siły i dynamo 6 amp. 220 wolt prądu stałego — Połocka 4—5.

Torebkę damską z pieniędzmi zgubiono w rejonie ul. Mickiewicza, Zamkowej i Subocz. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Zgubione pieniądze stanowią cały majątek niezamożnej osoby, ul. Królewska 5, m. 11

Maszynistka POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

B. **NAUCZYCIEL GIMNAZJUM** ul. Królewska 7—13 udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 kl. gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr. kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis